Nr. 179. Poniedziałek, 8. Sierpnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy ksztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca b. r., zezwolić najmiłościwiej na utworzenie „Centralnej dyrekcyi c. k. nakładu książek szkolnych“ a to w celu rozszerzenia działalności wydawnictw szkolnych.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r., zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego w Ministerstwie wyznań i oświecenia, dr. Hermenegilda Ireczek v. Samokov, dyrektorem głównym c. k. nakładu książek szkolnych.

J. E. pan Minister rolnictwa zamianował, w myśl §. 1. postanowień o zakresie działania ustanowionego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi, członkami tegoż komitetu pp. Alberta hrabiego Cetnera, Józefa Skarbek-Borowskiego, Stefana hrabiego Zamojskiego, Jego Ekscelencyę Wilhelma hrabiego Siemieńskiego-Lewickiego i Juliusza Bielskiego, zaś zastępcami członków pp. Zygmunta Augustynowicza zastępcą pierwszego członka, Augusta Gorajskiego zastępcą drugiego członka, Augusta Jordan-Stojowskiego zastępcą trzeciego członka, Alfreda Garapicha zastępcą czwartego członka, Oskara hrabiego Potockiego zastępcą piątego członka, a to wszystkich dziesięciu wyż wspomnionych panów na przeciąg lat sześciu od dnia nominacyi, t. j. od dnia 19 lipca 1887.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował koncepistów c. k. Namiestnictwa, Karola Hausnera i Józefa hrabiego Potockiego, prowizorycznymi c. k. komisarzami powiatowymi, zaś praktykantów konceptowych Namiestnictwa, Aleksandra Stacha i Jana Kaleczyńskiego, prowizorycznymi koncepistami c. k. Namiestnictwa, i równocześnie przeniósł prow. koncepistę c. k. Namiestnictwa, Aleksandra Stacha, z Złoczowa do Nowego Targu, przeznaczając go do służby przy c. k. starostwie w Nowym Targu.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie przeniosło kancelistów c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, Henryka Herza, Józefa Konika i Gustawa Adolfa Piazze, do nowo utworzonego sądu obwodowego w Sanoku i zamianowało kancelistami c. k. sądów kolegialnych kancelistów c. k. sądów powiatowych, Ferdynanda Bernaczka w Kutach, Antoniego Czerneckiego i Michała Florczaka w Sanoku, wszystkich trzech dla Sanoka, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Mostach, Wacława Nowickiego, dla Lwowa i rachunkowego podoficera 67 batalionu obrony krajowej Asriela Eibela dla Brzeżan.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę c. k. sądu powiatowego w Dubiecku, w czynności przy c. k. sądzie powiatowym w Mościskach zostającego, Marcelego Trzetrzewińskiego, do nowo utworzonego c. k. sądu powiatowego w Dynowie i zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych rachunkowego podoficera 80 pułku piechoty, Leona Szczerbińskiego dla Kut, zaś systemizowanego dyetaryusza tabuli kraj. we Lwowie, Ignacego Wnętrzyckiego, dla Mostów; nakoniec zamianował systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej miejskiej we Lwowie, Bronisława Konasiewicza, kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

Spotkanie w Gastein Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem jest w tej chwili wypadkiem, absorbującym wyłącznie uwagę całego świata politycznego, chociaż bowiem od szeregu lat zjazdy zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych Monarchów dwóch potężnych sąsiednich państw powtarzają się z systematyczną regularnością, to przecież w każdem takiem spotkaniu przywyknięto upatrywać nową i wzmocnioną rękojmię pokoju, owego najwyższego dobra ludów. Rok cały dzieli nas od ostatniego zjazdu Monarchów, który odbył się z szczególniejszą ostentacyą, bo w obecności Najj. Cesarzowej austryackiej, księcia Wiktora pruskiego i kierujących mężów stanu obu państw. Okres, jaki przebyła od tego czasu Europa, zaznaczył się epizodami, które groziły niejednokrotnie wywołaniem poważnych zatargów i obniżały niezmiernie wiarę w utrzymanie pokoju. W kilkanaście dni po zjeździe wybuchł najniespodziewaniej rokosz wojskowy w Sofii, zwrócony przeciw księciu Aleksandrowi, a na porządek dzienny weszła kwestya bułgarska, której pojedyncze, niejednokrotnie groźne fazy w świeżej są jeszcze pamięci. W ciągu porozumiewania się Mocarstw nad zażegnaniem nadciągających ze Wschodu niebezpieczeństw, zaciemniał się kilkakroć horyzont na Zachodzie, we Francyi coraz głośniej poczęło odbrzmiewać hasło odwetu, wszędzie dała się uczuwać duszna atmosfera, a wszystkie pierwszorzędne a w części także drugorzędne państwa pracowały z gorączkowem wytężeniem nad uzupełnieniem sił zbrojnych.

---

7)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

II.

Rusini.

(Ciąg dalszy.)

Tymko kochał swoją siostrę serdecznie i zawsze przywoził jej podarunki: raz sznurek korali i trzęsidła z szczerego złota, to znowu sztukę axamitu i kamchy jedwabnej, a wreszcie poczwórny dukat węgierski i po trzy mniejsze po każdej stronie a wszystko to nanizane na sznurek jedwabny do noszenia na szyi. Podarunki te mogły pewne podejrzenia obudzać, bo zkąd żołnierz ubogi miał brać takie klejnoty? Ale na wojnach ówczesnych nie trudno było o łupy, więc była exkuza — a zresztą Ofka była to dziewczyna tak dobra i wdzięczna, że nawet i cudzy młodzieniec byłby zbrodnię popełnił, aby się jej przypodobać. Toż w mieście Tustaniu nie było dostatniejszego parobka, któremuby się nie śniła po nocach, niektórzy z nich podkradali się wieczorami pod chatę i wieńce ziolone zawieszali na furcie, a byli i tacy odważni, co nawet i swatów posyłali do ojca. Natenczas zaniesionym z Polski zwyczajem szlacheckim, którym chcieli zapewne Biłowusowi pochlebić, przyjeżdżało trzech zacnych mieszczan konno przed chatę, na ich czele zazwyczaj poważny starosta w bogatej opończy; ten zsiadał z konia i pukał w okno świetlicy, wołając: — Hej! kniaziu Biłowus! podobno tam macie dziewkę w swej chacie, której czas za mąż. My zaś mamy młodzieńca, któryby się chciał postarać i radby waszej dziewce posłużyć. Jeżeli wasza wola po temu, otwórzcie wrota, abyśmy się wam pokłonili i mogli z wami namówić. — Ale Biłowus zawsze im odpowiadał, otworzywszy okienko: — Niemasz tu dziewki w tej chacie, jedźcie z Bogiem. — A kiedy kilku odprawił tak stanowczą odmową, już potem nikt się nie zgłaszał, a w mieście powiadano sobie na ucho: — Obaczymy, jaki-to rycerz albo Starosta zapuka kiedyś o Ofkę.

Ofka miała wtedy lat ośmnaście, włos lniany, oczy duże błękitne, usta jak wiśnie, zęby białe jakby z kości słoniowej, a chociaż mieszkała w zadymionej chałupie, cerę miała tak jasną i przezroczystą, jak gdyby się w pańskich chowała komnatach. Do niedawna jeszcze bardzo żywe miała rumieńce, ale od niejakiego czasu cokolwiek przybladła, co byłoby wcale nie czyniło ujmy jej nadzwyczajnej piękności, gdyby nie to, że mimo bladości na twarzy miała postać zanadto okrągłą i jakoby ociężałą, co wcale nie licowało z jej ranną młodością. Osobliwie też od czasu, kiedy ojciec ją pobił, stała się bardzo smutną, osowiałą, milczącą, a po jej oczach widział kto nie chciał, że bardzo często płakała.

Stara Marucha była to baba niegdyś zapewne budowy potężnej, ale musiała już bardzo być stara, bo była chuda jak szczypa, plecy miała zgarbione, twarz pooraną zmarszczkami i włosy mocno już posiwiałe; tylko z pomiędzy jej ust przybladłych wyglądały zęby zdrowe i całe, a zielone jej oczy świeciły jak ślepie u kota. Pomimo starości ubierała się schludnie: miała zazwyczaj na głowie czerwono-kwiecistą chustkę zawiązaną z turecka i kaftan sukienny, szeroki ze świecącemi guzami, że wyglądała zgoła jak mieszczka. Najczęściej bywała wesoła i gadatliwa, że się jej nie można było odsłuchać, tož ludzie słuchali jej z ciekawością i byliby nieraz przy jej powieściach, jak ów Buniak przy uczcie, przesłyszeli pianie koguta; ale kiedy nocą wracali do domu, to ich lęk brał po drodze, bo było w niej coś takiego, czego się nie widuje in innych ludzi. Rzeczy te bowiem, które opowiadała, działy się zawsze w krajach takich, jakich żaden człowiek, żyjący na tej ziemi, nie zaznał; nawet pątnicy, wracający ze Ziemi świętej, co tak okrutnie łgali, że im ledwie kto wierzył, takich krajów czarownych i takich duchów straszliwych nie umieli wymyśleć. Czasem zaś mówić wcale nie chciała, jeno zasuwała się w kąt i wpadała w takie zamyślenie, że żaden hałas ją nie mógł obudzić — a kiedy się przebudziła, przyznawała się sama, że rozmawiała z duchami, których ją nawiedzili. Kiedy ndziej szła w las i dopiero z północy, a nieraz aż nad ranem wracała, i nikt nie wiedział czego tam w puszczy szukała. Domyślano się tylko, że zbierała zioła lekarskie, które trzeba rwać po północy, aby były skuteczne, bo była zawołaną lekarką. Jednak leczyła chorych nietylko ziołami, bo czasem chłop przyszedł i skarżył się, że go trzęsie zimnica, ona mu tylko w oczy spojrzała i rzekła: — Głupiś! ty nie masz zimnicy, jeno ci się przywidziało, idź sobie; — i chłop poszedł a zimnica go opuściła. Innym przykładała rękę w to miejsce, gdzie gościec go trapił albo kolki, i ból ustępywał. Ale wszyscy opowiadali, że jej ręka ich piekła jak ogień — a byli i tacy, co pokazywali pięć palców jej ręki, wypieczonych na ich ciele: ten i ów był przekonany, że palce te widział, a kto nie widział, ten wierzył i skutek był jednakowy u wszystkich. Ofka zdawała się być mocno przywiązana do tej dziwnej kobiety, ale może tak tylko, jak tonący się trzyma ostatniej deski, która z jego czółna została. To też ten i ów się domyślał, że ta młoda dziewczyna, jak mało która do szczęścia stworzona, pomiędzy takim niedźwiedziowatym ojcem a taką niesamowitą babą, nie musi być bardzo szczęśliwą.

Biłowus, wysmarowany olejem po guzach wczorajszych i pierzynami nakryty, przespał noc całą jak kłoda, a kiedy rano się zbudził i po całem ciele obmacał, to spostrzegł, że czuł daleko boleśniej obrazę honoru, niż guzy. Jakoż mocno się nad tem zamyślił i długo nie wychodził ze swej fortecy. Ale myśli jakoś nie szły mu ładem, bo często swoją kudłatą głową potrząsał, ręce zaciskał i mruczał pod nosem:

— Pan, bo pan.... a ty sługa: cóż jemu zrobisz? Z nim wszystkie pany trzymają, a za tobą i pies nie zaszczeka. Ej! gdybym ja ciebie gdzie zeszedł we cztery oczy.... jeszczebym ja tobie pokazał, że moja chłopska ręka mocniejsza, niżeli twoja, choć pańska. Ale ty zawsze otoczony twoimi drabami. Chybaby strzałę wypuścić na ciebie....

Jednak i to mu jakoś się nie zdawało, bo myślał jeszcze długo i bardzo mozolnie, aż wreszcie rzekł:

— Niech radzi Marucha.

Zaczem spuścił drabinę, zlazł po niej na ziemię i poszedł wolnym krokiem do chaty.

Wśród tego ogólnego naprężenia były chwile, iż ludy zwątpiły, czy będzie możliwem zażegnać widmo wojenne, i z trwogą nadsłuchiwały, zkąd padną pierwsze strzały... A przecież pomimo nagromadzenia na wielu punktach tyle palnego materyału, nie przyszło do krwawego zatargu, a Europa zażywa obecnie głębokiego pokoju. Że tak się stało, że od Europy została odwrócona ciężka i nieobliczona w następstwa katastrofa, należy zawdzięczyć to w pierwszym rzędzie potężnemu związkowi, łączącemu Austro-Węgry i Niemcy, serdecznej i głębokiej przyjaźni obu ich Monarchów, których pośredniczące słowo oddziaływało błogo i dobroczynnie w najkrytyczniejszych momentach. Prawdę tę stwierdzają prawie wszystkie organa opinii publicznej, te nawet, które nie mogą ukryć swej niechęci dla austro-niemieckiego sojuszu i starają się najsztuczniejszemi argumentami osłabić jego doniosłość. To też ogromna większość opinii publicznej powitała z najżywszem zadowoleniem zapowiedź tegorocznego zjazdu Monarchów, wypowiadając wręcz przekonanie, iż stwierdzi on na nowo niezamącone niczem istnienie dwucesarskiego przymierza, a tem samem użyczy nowych rękojmij wierze w istnienie utrzymania i zabezpieczenia dobrodziejstw pokoju. Godnem jest uwagi, iż gdy w latach poprzednich doniesienie o mającem się odbyć spotkaniu Monarchów Austryi i Niemiec stawało się dla prasy francuskiej, angielskiej, rossyjskiej, a w części włoskiej, impulsem do nader ożywionej dyskusyi na temat domniemywanych układów, jakie na zjeździe tym mają być rzekomo zainicyowane lub zawarte, obecnie tego rodzaju dyskusya nie ponowiła się wcale, a to najwymowniejszym jest dowodem, jak głęboko odczuwają ludy istotne znaczenie zjazdów gasteinskich, i jak potężne wyrobiło się w nich przekonanie o właściwej misyi przymierza środkowo europejskich Cesarstw.

Zjazd w Gastein.

Najj. Pan przybył koleją żelazną z Ischl do Lend przedwczoraj o godzinie 5 i 18 m. z rana. Pomimo tak wczesnej godziny zebrały się na dworcu kolejowym i przed dworcem tłumy publiczności, pomiędzy którą było wielu turystów, i powitały Monarchę z zapałem. Najj. Pan, ubrany po cywilnemu, udał się wraz z osobami swej wojskowej świty, które również zamieniły mundury na suknie cywilne wprost z dworca do hotelu Straubingera, gdzie po śniadaniu zasiadł bezzwłocznie dla załatwienia nadesłanych z Wiednia przez umyślnego kuryera papierów. Przez cztery przeszło godziny pracował Monarcha bez przerwy, poczem o godzinie 11 przed południem dał rozkaz do dalszej podróży do Gastein. Powóz monarszy poprzedzał ekwipaż ze starszym dyrektorem pocztowym Klimeschem i starszym komisarzem pocztowym Goschem. Najj. Panu towarzyszył generał adjutant hr. Paar. W następnych trzech powozach jechały osoby orszaku. Wszędzie po drodze do Gastein gromadziły się tłumy ludności wiejskiej, witając Jego Ces. Mość z nieopisanym entuzyazmem.

W samem Gastein, którego domy i ulice przystrojono w różnobarwne chorągwie i festony, już na godzinę przed przybyciem Najj. Pana zapanował ruch nadzwyczajny. Cały plac przed hotelem Straubingera zapełniła doborowa publiczność: obszerną trybunę zajęły damy w wykwintnych toaletach. Przed bramą hotelową zebrali się: namiestnik, hr Thun; marszałek krajowy, hr. Chorinsky; burmistrz Straubinger, na czele rady miejskiej; kardynał Mihałowicz z duchowieństwem; przebywająca w Gastein austro-węgierska arystokracya; i wiele przedniejszych gości kąpielowych, jak prezydent Trybunału państwowego, dr. Unger; generał-porucznik Beres; hr Palffy; hr. Szechenyi; deputowany sejmu węgierskiego, dr. Falk i t. d.

Po godzinie 1szej po południu, gdy z Hof-Gastein nadeszła telegraficzna wiadomość, że Najj. Pan opuścił już tę stacyę i znajduje się w drodze do Wildbad, zebrały się na werandzie pałacyku, w którym mieszka cesarz Wilhelm, osoby orszaku monarchy niemieckiego mianowicie: ambasador, ks. Reuss; generał-adjutant, hr. Goltz; hr. Lehndorff; generał Albedyll, marszałek nadworny, hr. Perponcher; lekarz przyboczny dr. Laner; poseł Bülow; adjutanci przyboczni; wreszcie funkcyonaryusze kancelaryi wojskowej i gabinetowej.

Na kilka minut przed oznaczonym terminem przyjazdu odezwały się zdala radośne okrzyki powitania. Najj. Pan wjechał do Gastein. Kapela miejscowa zaintonowała hymn ludowy, zagrzmiały strzały moździerzowe, a z tysiąca piersi wydobywały się okrzyki „niech żyje!" Monarcha wysiadłszy z powozu powitał uprzejmie panów świty cesarza Wilhelma, zaszczycił każdego z nich krótką rozmową, poczem poprzedzony przez marszałka nadwornego hr. Perponchera i mając przy swym boku namiestnika Thuna i generała pruskiego hr. Goltza udał się na pierwsze piętro zameczku. Monarcha niemiecki, skoro posłyszał okrzyki powitania opuścił swoje apartamenty i obaj Władcy weszli do salonu recepcyjnego, gdzie uściskali się i ucałowali pokilkakroć serdecznie. Najj. Pan zabawił pół godziny w zameczku, poczem udał się piechotą do hotelu Straubingera, gdzie nastąpiło powitanie Jego Ces. Mości przez zebranych tutaj dostojników austryackich i liczną publiczność.

Po krótkim wypoczynku, Najj. Pan wysłał trzy własnoręcznie pisane depesze: do Najj. Pani, Najd. Cesarzewicza i Najd. Cesarzewiczowej, w których doniósł o szczęśliwem przybyciu do Gastein i wybornem zdrowiu cesarza Wilhelma. W ciągu godzin popołudniowych osoby świty cesarza niemieckiego złożyły swe karty w hotelu Straubingera. O godzinie 4tej po południu odbył się obiad u cesarza Wilhelma, na który otrzymali zaproszenie: ambasador ks. Reuss, namiestnik hr. Thun, hr. Dohua, marszałek Choriński, dr. Unger, poseł hr. Deym, członek Izby panów hr. Revertera, generałowie: hr. Palffy, baron Abele i baron Ritter, ks. Rohan, wreszcie panowie orszaku obu Monarchów. Obaj Monarchowie i zaproszeni goście byli bez wyjątku we frakach. W czasie obiadu przygrywała na terasie muzyka miejscowa.

Po obiedzie powrócił Najj. Pan do hotelu, Na kilka minut przed przybyciem cesarza Wilhelma wyszedł Najjaśniejszy Pan przed bramę hotelu i tutaj rozmawiał łaskawie z hr. Goltzem i hr. Perponcherem. Zaledwie ekwipaż cesarski stanął przed hotelem, wsiadł doń Najj. Pan i obaj Władcy udali się na przejażdżkę wśród entuzyastycznych okrzyków tłumnie zgromadzonej publiczności.

Wieczorem zajaśniał Gastein i przyległe wzgórza wspaniałą illuminacyą.

Wczoraj, o godzinie 7 rano, Najjaśniejszy Pan był na mszy św. w miejscowym kościele.

Dalsze szczegóły, odnoszące się do zjazdu, podają dzisiejsze depesze.

Wszystkie austro węgierskie i niemieckie dzienniki zamieszczają dłuższe lub krótsze artykuły z powodu spotkania się Monarchów Austryi i Niemiec.

Wiener Abendpost pisze:

„Najjaśniejszy Pan przybył do Gastein, aby powitać tam bawiącego na kuracyi dostojnego przyjaciela i sojusznika, cesarza Wilhelma. Przywykła od dawna do upatrywania w tych od wielu lat powtarzających się spotkaniach obu potężnych Monarchów, pewnej rękojmi pokoju, towarzyszy i dzisiaj opinia Europy obecnemu zjazdowi obu tak ściśle zaprzyjaźnionych Władców z wyrazem całkowitej sympatyi. Zaś ludy Austro-Węgier zwracają swój wzrok pełen radosnej nadziei ku pięknej alpejskiej krainie, przekonane, że istniejące pomiędzy starożytnem państwem Habsburgów a państwem niemieckiem niezwykle serdeczne porozumienie wzmocni się tem więcej przez osobiste zetknięcie się dostojnych Władców obudwu państw.

Presse pisze: Spotkanie Monarchów w Gastein góruje nad wszystkiemi innemi wypadkami. W obec różnych trudności, jakie przedstawia międzynarodowe położenie, więcej niż kiedykolwiek ujawnia się zapatrywanie, iż w przyjaźni Monarchów Austro-Węgier i Niemiec i w austro-niemieckiem przymierzu pokój europejski znajduje najskuteczniejszą podporę. Ludność tedy naszej Monarchii wita z niepodzielnem zadowoleniem spotkanie Monarchów.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* tak się wyraża: Oczy i myśl wszystkich przyjaciół pokoju całego świata zwrócone są dzisiaj na Gastein i na odbywające się tam powitanie Cesarza Wilhelma z Cesarzem Franciszkiem Józefem. Niemcy i Austro Węgry, reprezentowane w potężnych osobistościach swych dostojnych Władców, podają sobie w ustroniu alpejskiego zdrojowiska, tak jak dawniejszemi laty dłonie, aby odnowić ów sojusz braterski, co zawarty w dobrej godzinie, tylekroć razy wywierał swój dobroczynny wpływ, zapobiegając w niejednem i godząc w niejednem. Pozostawione wzajemnej potrzebie wzajemnemu pociągowi i wzajemnemi interesami mając sobie wskazaną politykę pokojową, oddały się środkowo-europejskie Cesarstwa tej missyi swojej z całą powagą i godnością, jakich udziela świadomość, iż się chce dobrego, i poczucie siły, iż się to dobre zdoła wykonać, i zadowalają się miasto wszelkiej nagrody za swe usiłowania tym jednym rezultatem, iż owocem tychże jest pokój Europy. Widomym znakiem niemiecko-austryackiego sojuszu i przyjaźni jest dla narodów obudwu państw obecny zjazd w Gastein, który witany jest zewsząd życzeniem, aby był zdrojem nowego wzmocnienia pokoju europejskiego.

Kreutz Ztg. pisze: „Wszyscy przyjaciele pokoju patrzą, jak od lat wielu tak i dzisiaj, z największem zadowoleniem i życzeniem błogosławieństwa na zjazd, który jest dowodem, że oparty na wspólności interesów obudwu państw i przyjaźnią ścisłą obudwu władców tychże poparty alians jest równie jak dotąd potężnym wałem ochronnym przeciw wszelkim napadom i wszelkim zaburzeniom pokoju."

Post pisze: „Utrzymanie pokoju powszechnego jest celem sojuszu niemiecko-austryackiego, a mają w nim udział i Włochy, gdyż tego udziału pragnęły i pozyskały go. Sojusz ten otrzyma obecnie w Gastein nowe poświęcenie i dlatego witamy z wielką radością zjazd obudu Władców, których przyjaźń jest symbolem a także i opoką i ochroną pokoju powszechnego."

KORESPONDENCYE

Peszt, 6 sierpnia.

(Wielkie manewry. — Przyjazd króla Milana. — Prace nad przeszłorocznym preliminarzem. — Zapowiedziane reformy. — Połączenie urzędu telegraficznego z pocztowym. — Podwyższenie opłaty szkolnej w gimnazyach. — Uroczystość jubileuszowa teatru narodowego. — Nowe stowarzyszenie Polaków).

(x) Z Nitry i innych miejscowości, w których obręble odbywać się będą we wrześniu wielkie manewry w obecności Najj. Pana, Najd. Następcy Tronu i wielu Członków Najw Dworu, donoszą już dzisiaj o nadzwyczajnych przygotowaniach na przyjęcie Monarchy. Przedewszystkiem w mieście Nitrze, które od lat 38 nie miało szczęścia oglądania w swych murach Jego Ces. Mości, zapanował na wiadomość o przyjeździe Monarchy ruch gorączkowy. O ile można sądzić z ogłoszonego właśnie progra-

---

W chacie Marucha siedziała przy oknie a Ofka za piecem, bo też od niejakiego czasu rzadko się pokazywała przy świetle, obydwie zaś były mocno zasumowane. Zdaje się, że od rana rozmawiały ze sobą, a kiedy sobie już wszystko powiedziały, umilkły. Zaczem znów po niejakim namyśle rzekła Marucha:

— Cóż! kiedy niema rady, to niema. Ale i tak nie zginiemy. Trzeba się rzucić do nóg Staroście, aby się nad tobą zlitował i obmyślił ci jakie schowanie. Może się tego pan Ramult podejmie, ja się zakradnę do niego. A jeśli Starosta się nie zlituje, to musimy uciekać, bo ten bisnowaty Biłowus nas pozabija. Wymkniemy się nocą a ja cię przechowam u siebie. Przeczą mi xięża mojej zagrody, ale dopóki mój stary żyje, przecie mnie nie wyrzucą.

Na to zaś rzekła Ofka:

— On dobry, on się zlituje.

A wtedy wszedł Biłowus do chaty. Na Ofkę ani nie spojrzał, jeno stanął jak pień przed Maruchą i mówił chmurno:

— Świaszczennik i czarownice dobrą dali mi radę. Ja świaszczennikowi dębczakiem skórę wymłócę a za grzech dam dwie woskowe świece do cerkwi. Czarownicę z łuku wystrzelam jak borsuki a w ich jamy ognia nałożę. A ty, Marucho, radź teraz, bo jak nie poradzisz, to was obydwie wytłukę jak gadziny i chałupę po was wykurzę. Ja za twoją radą od dziewki wszystkich swatów poodganiał, któż teraz ją weźmie, kiedy wszyscy już wiedzą, że do niej pan chodził? Chociażbym przysiągł przed carskiemi wrotami, że jest niewinna, kto temu uwierzy? Hańby tej nikt z niej nie zdejmie — a to ty temu winna, Marucho!

A na to powiedziała Marucha:

— Jam niczemu nie winna, ano tyś winien. Czemuż ty jak bocian mieszkasz na dębie a nie jak ojciec przy córce? Czemuż ty twojej dziewce z dziecka nabił tem głowę, że ją wydasz za jakiego rycerza? Gdybyś ty był siedział w chałupie a ludzi gościł u siebie jak inni, gdybyś był twoją dziewkę wodził w gościnę do miasta, do burmistrza, do panów ławników, do kupców, i tam szukał zięcia a nie po zamkach rycerskich, to Ofka byłaby już dawno wydana i nie byłoby tego wszystkiego. A potem co? Pan tu był dwa albo trzy razy wszystkiego i gadał z Ofką przy furcie — a tobie zaraz ludzie łeb przewrócili plotkami. Siedź jeno cicho, ludzie jeszcze jaki czas pogadają a potem zapomną.

Tak Marucha bardzo rozumnie starała się go uspokoić I Biłowus zdawał się zrazu nad tem namyślać, jak gdyby się istotnie poczuwał do winy, ale w lot znowu się ocknął i rzekł gwałtownie:

— A ja tobie powiadam, radź a z radą nie czekaj, bo Starosta zawsze w drogę jedzie na wiosnę; a jak wyjedzie, to będziesz go szukać jak wiatru na stepie.

Natenczas zaś Marucha głośnym parsknęła śmiechem i zawołała:

— Juześ ty, jak widzę, całkiem pozbył rozumu, Biłowus! Potrzeba, aby ci stażrościńscy żołnierze wsypali jeszcze dwa razy tyle kułaków, abyś choć trochę otrzeźwiał. Czy ty wciąż jeszcze rozumiesz, że Starosta się z Ofką ożeni?

Zaczem Biłowus znacznie złagodniał i rzekł, przymilając się babie:

— A czary od czego?

Marucha na to machnęła ręką, ale się prędko spostrzegła i dodała:

— Jeszcze czas na to.

Biłowus z tem wyszedł — a Marucha rzekła do Ofki:

— Z tym człowiekiem się nie dogadasz, do tygodnia nas tu nie będzie.

Wilczek, naśmiawszy się wczoraj z Biłowusa do syta, zaprosił sobie kilku swoich pancernych do wieczerzy, kazał wina nanosić, bawił się z nimi wesoło przez cały wieczór a potem najlepszej myśli spać się położył. Ale nie przespał całej nocy tak twardo jak Biłowus. Zrazu zasnął jak zwykle, ale już w jaką godzinę się zbudził a potem już przez całą noc tylko się z boku na bok przewracał. Widać go jakieś niepokojące myśli trapiły, o których sam tylko wiedział. Jakoż zaledwie pierwszy brzask w okna uderzył, zerwał się z łoża, ubrał się w lot, jak gdyby się pod nim paliło, i zaraz kazał Ramulta wołać do siebie.

— Ramult, — rzecze do niego, — namyśliłem się w nocy. Jeszcze dziś w drogę ruszymy, nagotuj wszystko, abyśmy zaraz z południa mogli wyjechać.

Ramult jak gdyby spadł z nieba, ale wiedząc dobrze, że temu młodemu panu w niczem się nie można sprzeciwiać, zapytał tylko:

— Dokądże Wasza Miłość wyrusza i na jak długo, bo według tego trzeba poczet zgotować.

— Naprzód pojedziem do Lwowa, — rzekł Wilczek, — tam zabawimy mało niewiele, wedle potrzeby i okoliczności, a stamtąd ruszymy do Krakowa. Król pono teraz w Poznaniu, stamtąd ma jechać w Mazowsze, ale nim dojedziemy, będzie z powrotem. Opatrz poczet tak, jakbyśmy mieli zabawić w podróży trzy albo cztery miesiące. Takie też Chorążemu daj dyspozycye.

Ramult się jakoś bardzo zamyślił; widać, że podróż ta wcale mu nie była na rękę, jakoż prawie w roztargnieniu zapytał:

— Ileż ludzi weźmiemy ze sobą?

— Sześciu towarzyszy pancernych wraz z tobą, dwóch trębaczy i czterech żołnierzy, jeden wóz a cztery konie juczne, to dosyć.

Ramult z tem wyszedł i zaraz całą załogę zamkową pobudził, Wilczek zaś wsiadł na koń i z kilką żołnierzy na folwark pojechał, ażeby wybrać konie do tej podróży.

Odtąd zawrzało na folwarku i w zamku jak w kotle: wyprowadzano konie, czyszczono je, myto i podkuwano, wynoszono ze zbrojowni broń, zbroje i inne wojenne przybory, z lamusów kulbaki, wojłoki, troki i rozmaite rzemienie; kowale, ślusarze, szewcy nie mogli nastarczyć roboty; zgoła hałas i tartas i wrzawa, jak gdyby przyszła wieść o Tatarach, bo pan surowy i prędki, gotów zabić za zwłokę, a zaraz z południa ma być wszystko gotowe.

Pomiędzy tymi żołnierzami i pachołkami, którzy się w takim pospiechu po dziedzińcu kręcili a do których z końmi i rozmaitem wojennem narzędziem wciąż przybywali nowi z folwarku, przechadzał się wolnym krokiem, ale z swem bystrem okiem, stary Chorąży, prawdziwa Opatrzność Boża nad żołnierzami, bo się znał na statku wojennym jak nikt w całym Zamku, i gdzie spojrzał, tam niezawodnie mądrą dał radę, a gdzie ręką się dotkął, tam zaraz szła robota jak z płatka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mu, przyjęcie tam będzie nadzwyczaj świetne. Pojazd cesarski w drodze z dworca kolejowego do miasta otoczy banderya z kilkuset włościan w strojach malowniczych a zamknie ją orszak szlachty w kostiumach narodowych. W program uroczystości wchodzą: olbrzymi festyn ludowy, iluminacya połączona z serenadą, przedstawienie teatralne przy udziale artystów peszteńskiego teatru narodowego i opery królewskiej, wreszcie bal. W manewrach weźmie udział około 30.000 wojska, mianowicie, 20.000 żołnierzy wspólnej armii i 10.000 honwedów.

Dzisiaj przedpołudniem przybył tutaj z Belgradu król Milan wraz z swym synem Aleksandrem i orszakiem, składającym się z kilkunastu osób. Na dworcu kolejowym powitał króla, który wygląda dość dobrze i był nadzwyczaj ożywionym, poseł serbski w Wiedniu, p. Bogiczevic, członkowie tutejszego konsulatu serbskiego, wreszcie hr. E. Zichy, z którym łączą od dawna króla Milana zażyłe stosunki. Na peronie zebrała się licznie tutejsza kolonia serbska, witając swego władcę okrzykiem: „živio!“

Dostojny gość, który zajechał do hotelu pod „królową angielską“, gdzie zajął szereg apartamentów na pierwszem piętrze, przyjmował o godzinie 3ciej na dłuższem posłuchaniu prezesa gabinetu, Tiszę, a po rewizytowaniu p. Tiszy udał się powozem do lasku miejskiego, z kąd powrócił dopiero o godzinie 7 wieczorem. Król Milan jest tutaj wielce sympatyczną a nawet popularną osobistością, to też publiczność witała go i przyjmowała wszędzie nader życzliwie. Król wyjedzie do Popradu, a z tamtąd przedsięweźmie wycieczkę do kilku uroczych miejscowości podkarpackich, co zajmie ogółem dziesięć dni czasu. Jak zapewniają ze strony dobrze zazwyczaj poinformowanej, król powróci dnia 17 do Pesztu, dokąd przybędzie tego dnia królowa Natalia, poczem oboje małżonkowie wraz z synem wyjadą do Wiednia. Z Wiednia uda się królowa z księciem Aleksandrem do Baden, król zaś do Gleichenbergu, gdzie zamierza zabawić do końca września, celem szukania tam ulgi w powtarzających się co roku cierpieniach. Jak dalej zapewniają z tej samej strony, królowa Natalia przepędzi zimę z królewiczem we Włoszech, prawdopodobnie we Florencyi. Królewiczowi towarzyszyć będzie profesor języka niemieckiego, celem przyswojenia mu o tyle znajomości tego języka, aby książę mógł uczęszczać do jednej ze szkół średnich w Niemczech. Podobno w czasie tych studyów królowa nie rozstanie się z swym synem.

Nigdy tutaj nie mówiono i nie pisano więcej o potrzebie zaprowadzenia możliwych oszczędności w gospodarstwie państwowem, jak właśnie teraz, gdy w niedalekiej już przyszłości ma rozpocząć swą działalność nowy sejm węgierski. Przedewszystkiem w biurach ministerstwa skarbu pracują z wytężeniem wszelkich sił, rozpatrując najrozmaitsze plany i projekty, mające na celu sanacyę zalitawskich finansów. Wedle zapewnień, pochodzących z kół oficyalnych, przyszłoroczny preliminarz został już sporządzony w głównych zarysach a opierać się ma on na zasadach jak najdalej posuniętego ograniczenia w wydatkach. Zapewniają również z tej samej strony, iż rada ministeryalna, która ma zatwierdzić ostatecznie ów preliminarz, poczyni w nim jeszcze dalsze redukcye i skreśli to wszystko, co nie jest niezbędnie koniecznem. Wprawdzie tego rodzaju zapowiedzie i obietnice pojawiały się regularnie co roku, a pomimo to niedobór wzmagał się nieustannie i wzrósł do kolosalnych rozmiarów; być jednak może, iż połączonej energii prezesa gabinetu, który, jak wiadomo, objął prowizorycznie tekę skarbu, i sekretarza stanu, p. Weckerle, powiedzie się w ten lub ów sposób wprowadzić finanse na drogę sanacyi. Rząd wie jednak dobrze, iż wobec nieodzownych a bardzo znacznych potrzeb państwowych, trudne to dzieło nie dałoby się osiągnąć z pomocą samych oszczędności, i dlatego też myśl jego zwrócona jest ku wyszukaniu nowych źródeł dochodu. O ile dotychczas wiadomo, zamierza on dokonać choć w części poprawy finansów na drodze sprzedaży dóbr kameralnych i reformy podatku spożywczego.

Zaraz po zebraniu się sejmu minister komunikacyi przedłoży Izbie deputowanych sprawozdanie o przeprowadzonej właśnie reorganizacyi koleji państwowych, oraz służby pocztowej i telegraficznej, a zarazem złoży pierwszy rocznik z obrotu węgierskich pocztowych kas oszczędności.

Co się tyczy przeprowadzonego ostatniemi dniami połączenia służby pocztowej i telegraficznej, to cel jego jest dwojaki: Uproszczenie i ulepszenie administracyi, oraz osiągnięcie znacznej oszczędności. Jedno i drugie wymagało licznych zmian personalnych, niemniej redukcyi dotychczasowego stanu pocztowo-telegraficznych urzędników. Stu trzydziestu funkcyonaryuszów zostało przeniesionych z połową pensyi w stan spoczynku, a kilkunastu otrzymało jednoroczną odprawę. Cios to niezawodnie dotkliwy dla wielu, w obec jednak postawionej i przyjętej zasady połączenia powyższych dwóch działów komunikacyjnych, niemniej osiągnięcia oszczędności, stała się nieodzowną redukcya, z którą była połączoną w części także tyle potrzebna w interesie służby puryfikacya ciała urzędniczego.

Ministerstwo oświaty, które od dawna przemyśliwało nad środkami, celem powstrzymania wzmagającego się z roku na rok przypływu młodzieży do gimnazyów i nakłonienia rodziców, aby obierali dla swoich synów praktyczne zawody, zarządziło w drodze rozporządzenia podwyższenie od najbliższego roku szkolnego opłaty we wszystkich państwowych gimnazyach, których jest ogółem 87. Opłata w Peszcie wynosić będzie odtąd 30 złr., na prowincyi 24 złr., a rząd uzyska tym sposobem nadwyżkę w sumie przeszło 100.000 złr. Zdanie dzienników co do trafności powyższego zarządzenia są podzielone, chociaż wszystkie bez wyjątku prawie przyznają, iż należało koniecznie coś przedsięwziąć w interesie zmniejszenia frekwencyi uczniów w gimnazyach, nigdzie bowiem nie ma tak licznego proletaryatu naukowego, nigdzie więcej prawników bez żadnego zgoła zajęcia, adwokatów bez klienteli i t. d., jak właśnie w Węgrzech, gdy natomiast ciągle jeszcze daje się uczuwać brak wykształconych należycie w swym zawodzie rękodzielników, doskonałych mechaników, wreszcie ludzi z innych gałęzi technicznych.

W tych dniach upłynęło pół wieku od chwili wykończenia i oddania na publiczny użytek budapeszteńskiego teatru narodowego. W kołach tutejszych podniesiono już od dawna myśl urządzenia z tego powodu uroczystości jubileuszowej, którą jednakże odłożono do przyszłego miesiąca, gdy do Pesztu przybędzie z okazyi otwarcia nowego Sejmu Najw. Dwór, i gdy w stolicy znajdować się będzie cały wyższy świat. Program uroczystości obejmuje uwerturę okolicznościową, skomponowaną przez dyrektora artystycznego opery królewskiej, Erkla; prolog, napisany przez M. Jokaja, w którym weźmie udział cały personal teatru narodowego i opery; dalej, jeden akt z melodramatu p. t. „Przebudzenie się Arpada“, którym d. 22 sierpnia 1837 r. został otwartym teatr narodowy; wreszcie, utwór dramatyczny „Przebudzenie się poety“.

W zeszłym miesiącu zawiązało się tutaj nowe stowarzyszenie Polaków pod nazwą: „Klub polsko-węgierski“, z niezmiernie ważną tendencyą: powołania do życia szkoły, w którejby dzieci naszych rodaków mogły pobierać nauki w języku polskim. Komu znane są tutejsze stosunki i kto wie, jak łatwo wynaradawiają się dzieci takich zwłaszcza Polaków, którzy pożenili się z Węgierkami, ten powita niezawodnie z najżywszem zadowoleniem zawiązanie się wyżej wzmiankowanego klubu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Z Sofii telegrafują: Minister Naczewicz zażądał pewnych instrukcyj, celem informowania księcia Ferdynanda o niektórych administracyjnych, wojskowych i innych kwestyach. Niewiadomo dotychczas zgoła o terminie przyjazdu księcia. Bezpodstawną jest wiadomość, jakoby Naczewicz miał załatwić w Wiedniu kwestyę pożyczki.

Wedle relacyj z Wiednia, Naczewicz miał oświadczyć, że Bułgarzy nic przeciw temu nie mają, żeby nowe sobranie ponownie księcia obrało, byle książę przybył i sam co potrzeba zarządził.

Księżna Klementyna, matka elekta bułgarskiego, która energicznie popiera sprawę przyjęcia tronu bułgarskiego przez jej syna, ma zamiar udać się do Petersburga, w celu traktowania o warunki uznania przez Rossyę.

Wedle *Standardu*, W. Porta nie zaniedbuje niczego, coby mogło umożliwić jak najrychlejsze załatwienie kwestyi bułgarskiej.

Dyplomacya turecka wypracowała kompletny plan dla osiągnięcia pokojowego załatwienia tej sprawy, a W. Porta zajęta jest stopniowem jego wykonaniem. Okólnik, jaki niebawem zostanie rozesłany, wyjaśni szczegóły tego planu.

Journal des Débats otrzymał z Berlina następującą depeszę: Panujący książę Koburg, jako głowa rodziny, odmówił ostatecznie księciu Ferdynandowi upoważnienia do objęcia tronu bułgarskiego.

Minister Naczewicz zaprzecza w pismie, wystosowanem do *Presse*, podanej przez dzienniki wiadomości, jakoby swojego czasu inspirował telegram, wysłany do cara przez księcia Battenberga W ogóle o istnieniu takiego telegramu dowiedział on się dopiero z doniesienia *Agencyi Havasa*.

KRONIKA

— **Hr. Ludwik Wodzicki,** jak się dowiaduje *Czas*, bawi w Yport w Normandyi, zkąd ma w połowie b. m. wrócić na krótki czas do Wiednia, poczem uda się do Tyczyna, a następnie do Krakowa na Wystawę.

— **Znaczna ofiara.** Dr. Arnold Rappaport, poseł do Rady państwa z krakowskiej Izby handlowej ofiarował, jak donosi *Czas*, 20.000 zł. i plac pod budowę szkoły zawodowej dla ślusarzy, stolarzy i stelmachów wyznania mojżeszowego. Szkoła ta powstanie przy ulicy Starowiślnej w Krakowie. Na utrzymanie szkoły i na płace nauczycieli dawać będzie „Alliance Israelite“ potrzebną kwotę.

— **P. J. Klaczko** wyjechał z Kaltenleutgeben w najlepszem zdrowiu i zamyśla odwiedzić przyjaciół w Galicyi.

— **Obniżenie cen jazdy na Wystawę.** Generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika pozwoliła, z okazyi mającej się odbyć Wystawy krajowej w miesiącu wrześniu b. r., pp. wystawcom biorącym udział (lecz nie zwiedzającym) na całej przestrzeni do Krakowa i z powrotem, z warunkiem odpowiednich legitymacyj i używania zwyczajnych pociągów osobowych i mięszanych, $33^1/_3$ prc. opustu z ceny jazdy II i III klasą. Zastosowanie tegoż zniżenia cen jazdy nastąpi w ten sposób, że kupując cały bilet I klasy do Krakowa, można jechać tam i z powrotem II klasą; zaś kupując połowę biletu I klasy można jechać tam i napowrót III klasą. Przy kupnie biletu jazdy ma być również karta legitymacyjna w celu przestęplowania przedłożoną; bilet pozostaje w rękach podróżnego; do jazdy z powrotem ma być wraz z kartą legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie do powtórnego przestęplowania przedłożony, poczem na stacyi dojazdowej oddany. Ważność tego opustu ustanawia się dla jazdy do Krakowa na czas od 25 — 30 sierpnia b. r., dla jazdy z powrotem do 15 października b. r.

(*m*) **Produkcye pirotechniczne** p. Mądrzykowskiego ściągnęły wczoraj na Strzelnicę miejską wcale liczne zastępy publiczności, która z zajęciem i nie szczędząc uznania krakowskiemu pirotechnikowi, przypatrywała się niezliczonym rakietom brylantowym, z szmermelami i wężykami, meteorom, gwiazdom wiszącym w powietrzu, gradom ognistym, wezuwiuszom brylantowym, ognistym bukietom, rzymskim kaskadom i t. d.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** Kolej Lwowsko-czerniowiecka zezwoliła dla uczestników zjazdu na zniżenie ceny jazdy II klasą o $33^1/_3$ prc. w czasie od 6 do 13 września włącznie, za okazaniem osobnych kart legitymacyjnych, o które zechcą się zgłosić pp. uczestnicy do komitetu zjazdu pod adresem prof. Kasparka w Krakowie. Liczba uczestników zjazdu wzrasta z dniem każdym; dn. 4 sierpnia doszła do 190. W tych dniach rozpocznie się rozsyłanie kart legitymacyjnych, potrzebnych do korzystania ze zniżonych cen jazdy na kolei Karola Ludwika.

— **Na wystawę sztuki** w Krakowie nadszedł z Paryża głośny portret p. Anny Bilińskiej, który otrzymał tego roku trzecią nagrodę na wystawie paryskiej; nadeszły również obrazy Chełmońskiego, Merwardta, Styki portret Jana Reszkego w roli Cyda, z Poznania kilka portretów Krajewskiego, z Monachium „Syn marnotrawny“ Bergmana i Swieszewskiego krajobrazy, z Warszawy „Widzenie królowej Barbary“ Gersona i inne.

— **„Sylwan,“** czasopismo fachowe, poświęcone sprawom leśnictwa i gospodarstwa leśnego, wychodzi rok piąty, staraniem towarzystwa galicyjskiego leśnego, pod redakcyą obecnie prof. Wł. Tynieckiego. — Treść obfita, oryginalne korespondencye, tak z kraju jak z innych ziem polskich, sumienne redagowanie czasopisma, są prawdziwą zaletą Sylwana. Mamy przed sobą wyszły zeszyt za miesiąc sierpień, który zawiera: E. Hołowkiewicz: Wędrówki po kraju (c. d.) — Sprawa zakopańska i list dra W. Olszewskiego. — K. hr. Wodzicki: Łasica pospolita (*Mustela vulgaris*). — W. Tyniecki: Wojna cłowa z Rumunią. — Przezierka: (*Botys nubilalis*) w Galicyi. — Korespondencya: R. Gierwis z Lubelskiego. Henryk Strzelecki: Przypomnienie gospodarcze na sierpień. — W. Tyniecki: *Fromme's forstliche Kalendertasche für 1888*. — Wiadomości bieżące. — Tratwy na Wiśle. — Królewski dar. — Sprawy Towarzystwa: Odezwa.— Ogłoszenie w sprawie tegorocznego Walnego Zgromadzenia członków tow. leśnego. — Wiadomości osobiste. — Nekrologia. — Ogłoszenia. —

═ **Samobójstwa.** Ferdynand Fall, czeladnik szewski, we Lwowie, liczący lat 36, bezżenny, powiesił się wczoraj rano w swojem mieszkaniu pod l. 10 przy ulicy Smoczej; stróżowa Ahafia Fedorów, spostrzegłszy wisielca, odcięła go bezzwłocznie, ale nie zdołała go już przywołać do życia, równie jak lekarz miejski, dr. Rosner, który został przywołany na miejsce wypadku. — Przedwczoraj wieczorem w lasku nad stawem Kamińskiego zastrzelił się 19-letni młodzieniec, Karol Hordt, uczeń VIII klasy gimnazyalnej; powodem samobójstwa była obawa, że po feryach nie zda egzaminu dojrzałości. Zwłoki obu samobójców złożono w kostnicy głównego szpitala.

═ **Udaremnione samobójstwo.** Anna Pawlików, licząca lat 46, a mieszkająca od kilkunastu lat wspólnie z Prokopem Genajtem, stróżem kamienicznym pod l. 4 przy ulicy Polnej, doznając od swego towarzysza rozmaitych przykrości, postanowiła odebrać sobie życie razem z swoją 9-letnią córką, Bronisławą, której również sprzykrzyło się życie. Wykonywając postanowienie, obie ofiary prześladowania Genajty skoczyły w sobotę w nocy po 9tej godzinie, do stawu Pełczyńskiego; spostrzegł to kapral Litowski i wydobył obie z wody.

═ **Wypadki.** Parobek Nuchim Reitzes najechał wczoraj na ulicy Kaźmierzowskiej sługę, Annę Geradżan, która prowadziła 2-letnie dziecko. Sługa wraz z dziecięciem odniosła lekkie skaleczenie. — Onegdaj spadły dwa wazonki z okna drugiego piętra w gmachu teatralnym i uszkodziły zarobnicę, Beilę Weithorn, która właśnie tamtędy przechodziła. — Dorożkarz, Jakób Wirski, spadłszy z kozła, złamał sobie rękę; odwieziono go do szpitala.

═ **Spłoszyły się** wczoraj po południu przyprzężone do wozu konie, na ulicy Objazdowej, przed nadchodzącym pociągiem, a rozbiegłszy się ku ulicy Żółkiewskiej, przyczem woźnica, Wasyl Michalczuk, na ziemię obalony został, najechały na stojący wóz tramwajowy, który skutkiem tego został uszkodzony.

— **Kapela „Harmonii“** grać będzie we środę, dnia 10 b. m., przed gmachem ratuszowym, a nie jak pierwotnie zapowiedziane było, w ogrodzie Miejskim. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 8 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około 17°C., zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne, deszcz nastąpi prawdopodobnie w nocy lub jutro.

Najniższa temperatura była wczoraj nad ranem i wynosiła 7,8°C., najwyższa była 22,0°C.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: dwie kapy pikowe białe z różowemi brzegami; wojskową niebieską bluzę z czerwonemi wypustkami; niebieskie wojskowe spodnie; płaszcz oficerski z wypustkami 30 pułku piechoty; obrus haftowany, buty juchtowe, futerko białe barankowe z czarnym kołnierzem i takiemiż rękawkami. — Zgubiono zastawniczą kartkę banku ruskiego do licz. 2872 na zł. obrączkę, a drugą banku kredytowego do licz. 932 na złoty krzyżyk za 8 zł. zastawiony; książeczkę na płacę wdowy Karoliny Hablin; medalion złoty, wartości 12 zł. — Zapomniano w dorożce laskę trzcinową z rączką formy kopyta końskiego, z czarnej kości. — Znaleziono półarkuszyk kuponów od 1 kwietnia 1884 do 1 kwietnia 1893 płynących, od listu galicyjskiego banku krajowego do licz. 2782; arkusz płatniczy nauczyciela Jana Kowala wraz z książką; los węgierskiego czerwonego krzyża nr. 68 serya 4625 i dwie kartki zastawnicze banku hipotecznego, nr. 8804 i 4931 na dwa zł. zegarki, na placu Strzeleckim; pugilares czarny z kwotą 1 zł. 2 ct. dnia 5 b. m. na chodniku przy ulicy Zygmuntowskiej; niklowy krótki oficerski łańcuszek na ulicy Karola Ludwika. — Zakwestyonowano 6 białych chusteczek nierozwiniętych, w jednej sztuce, widocznie z jakiegoś handlu skradzionych.

— **Morderstwo** z powodu sprzeczki o grunt, popełnił w Turówce, w pow. skałackim, Pawło Kosyk, na swoim zięciu, Piotrze Dudarze.

— **Pożary.** W kolonii Hohenbach *ad* Czermia, w powiecie mieleckim, powstał d. 1 bm. w szopie Filipa Kriega, pożar, który mimo energicznego ratunku, pochłonął w przeciągu godziny 8 domów mieszkalnych ze sprzętami, 7 stajen, 12 stodół z zapasami żyta, siana i sprzętami gospodarczemi, wreszcie trzy sztuki bydła. Czternaście rodzin, złożonych z 84 osób, zostało pozbawionych przytułku, odzieży i chleba; szkoda wynosi około 17.000 zł. Z wymienionej kolonii przeniósł się pożar na sąsiedni folwark rzym. kat. proboszcza w Czerminie i zniszczył 4 stodoły erekcyonalne, wartości 3000 zł., a w nich 103 kóp żyta, wartości 1.300 zł. siano wartości 550 złr. i sprzęty gospodarskie wartości 315 zł. — W Kleszczównie, w powiecie rohatyńskim, podkurzał Stefan Czubaty pszczoły w własnej pasiece, tak nieostrożnie, że wszczął się pożar, który zniszczył najpierw całą zagrodę Czubatego, a następnie 15 innych realności włościańskich, wyrządzając szkodę na blisko 4000 zł. — W Sarnkach średnich, w tym samym powiecie, zgorzało d. 27 z. m. 26 zagród włościańskich; szkoda wynosi około 22.000 zł.

— **Polki w Sorbonie.** W Sorbonie paryskiej w tym roku, jak zwykle, Polki odznaczyły się pilnością i uzdolnieniem. W liście nagrodzonych czytamy: panna Marya Sokołowska, z Poznańskiego, otrzymała pierwszy medal z muzyki; p. Józefa Hajdukiewiczówna drugi medal z gramatyki i historyi, oraz honorową

wzmiankę z literatury francuskiej i botaniki; p. Stanisława Jesiotrzyńska otrzymała 4 medale: z literatury niemieckiej, zoologii i matematyki pierwszego stopnia, oraz z fizyki drugiego stopnia. Złożyły egzamin pierwszego stopnia w „Hôtel de ville" Elżbieta Wrześniewska, Jadwiga Słowacka; egzamin wyższego stopnia: St. Jesiotrzyńska i Józefa Hajdukiewiczówna. Dwie ostatnie otrzymały nadto dyplom na nauczycielki języka angielskiego. Na pensyi w „Hôtel Lambert" odznaczyły się: pp. Julia Gasztowt, Bogdanka Okińczyc, Anna Bielińska, Halka Konaszewska, Natalia Wiśniewska, Emilia Pożerska, Zofia Błociszewska, Jadwiga Słowacka.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Gawędy naukowe.

Wystawa wytworów kamienia filozoficznego. — Barwy w świecie zwierzęcym. — Z historyi Ormian. — Ruch pocztowy w Japonii. — Przedhistoryczne meteoryty. — Najnowsze postępy fotografii. — Dziwny okaz somnambulizmu. — Pasożyty nosa ludzkiego.

(Ciąg dalszy.)

Znany badacz włoski, Lorenzo Camerano, przedłożył Akademii umiejętności w Turynie rezultaty swych długoletnich badań nad ubarwieniem zwierząt. Wyjmujemy z tego ciekawego sprawozdania (*La Natura*) kilka szczegółów, które może szersze koła czytelników zająć zdołają.

Przedewszystkiem zestawił Camerano najczęściej zdarzające się barwy owłosienia, upierzenia i t. d. wszystkich zwierząt w szereg taki: Najczęstszą barwą jest brunatna, drugą czarna, 3. żółta, szara i biała, 4. czerwona, 5. zielona, 6. niebieska, 7. fioletowa, która jest najrzadszą.

Barwy czarna, brunatna i szara przysługują przeważnie zwierzętom kręgowym, zaś czerwona i żółta bezkręgowym. Kolor zielony zdarza się u zwierząt pasożytnych, nigdy jednak u mięczaków, i nigdy u zwierząt ssących. Kolor niebieski jest bardzo rzadki, zdarza się wraz z fioletowym u niektórych zwierząt niższych; kolor biały przysługuje przeważnie zwierzętom, żyjącym nad wodą lub w wodzie.

Barwy zwierząt zawisłe są głównie od otoczenia, w którem żyją, zatd też zwierzęta pasożytne nie mają nigdy wybitnych charakterystycznych ubarwień. Zwierzęta wodne mają ubarwienie więcej jednostajne i mniej żywe niż zwierzęta lądowe. Rodzaje morskie zwierząt wodnych mają bardzo rzadko ubarwienie ciemne, — te z nich, które żyją pośród alg lub innych roślin morskich, mają bardziej żywe i pstre ubarwienie, niż rodzaje żyjące wśród skał lub w namule dna morskiego.

Ptaki o szybkim locie nie mają nigdy wybitnych i jaskrawych upierzeń.

Zwierzęta ziemne, żyjące na drzewach, ziołach i kwiatach, mają zawsze żywsze i obfitsze mieszaniny barw, niż rodzaje żyjące w miejscach piaszczystych i skalistych. Zwierzęta mięsożerne, żyjące wśród liści i kwiatów, mają zawsze ubarwienie bardzo jaskrawe, natomiast zwierzęta roślinożerne, żyjące w równem otoczeniu kwiecistem, mają barwy ciemne i jednostajne. Dziwnem zrządzeniem losu odznaczają się bardzo żywem i świetnem ubarwieniem zwierzęta żyjące w ścierwie i exkrementach zwierząt innych.

Im więcej jakaś grupa zwierząt liczy rodzai, tem obfitsze są też rodzaje ich ubarwień, że wspomniemy tu tylko kolibry.

Moc barwy nie jest zawisłą bezpośrednio od siły światła, w którem zwierzę żyje. Ona jest zawisłą głównie od całego rozwoju zwierzęcia i słabnie znacznie w czasie choroby lub w wypadkach zboczeń rozwojowych. Jest to fakt stwierdzony już dawniej przez A. R. Wallace.

Klimat bardzo suchy wpływa sciemniająco na barwy — klimat wilgotny podnosi ich wyrazistość i żywość. Barwy tych samych gatunków zwierząt są tem żywsze, im wyżej dotyczące indywidua żyją, stąd fauna gór jest w ogóle żywiej ubarwioną, niż fauna przyległych nizin. Także gatunki żyjące na małych wyspach są ciemniej ubarwione, niż te same gatunki żyjące we wnętrzu wielkich kontynentów.

Zestawiwszy wszelkie swe spostrzeżenia w całość, dochodzi Camerano do wniosku, że ubarwienie fauny jest wynikiem wielu czynników dotąd niedokładnie jeszcze zbadanych. Tyle tylko wiemy, że główną tu rolę odgrywa klimat. Stąd też fauna każdej okolicy ziemi zdaje się mieć swe właściwe ubarwienia. W okolicach biegunowych przeważają barwy białe, szare i żółte, w Etyopii żółte i brunatne, w okolicach tropikalnych — zielone i czerwone; — w Indyach odcienia barwy żółtej, w Australii barwy ciemne a głównie czarna. W ogóle zwierzęta wielkie pewnej grupy mają zawsze ubarwienie jednostajniejsze niż zwierzęta małe tej samej grupy.

U prawie wszystkich zwierząt są części ciała wpadające bardziej w oko, żywiej ubarwione niż części ukryte. Właściwość ta daje wielu nowszym przyrodnikom powód do upatrywania w niej jakiegoś podstępu względem nieprzyjaciół tych zwierząt t. j. odwrócenie uwagi napadających nieprzyjaciół od części ciała ważnych a delikatnych i ciemno ubarwionych, jak n. p. barwny strój skrzydeł motylich w obec jednostajnie ubarwionego kadłuba ich, i t. p.

* * *

Wyszedłszy z ojczyzny swojej, Azyi Mniejszej, rozproszyli się Ormianie po całym starym świecie, Azyi, północnej Afryce, Egipcie i Europie. W większej liczbie osiedlili się szczególniej w krajach bałkańskich, w Rossyi, w Polsce, w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Galicyi i Bukowinie. Z innych części Europy liczą Ormian w swych murach przeważnie miasta handlowe. Sam Konstantynopol liczy ich do 200.000.

W Monarchii austro-węgierskiej wynosi liczba Ormian około 7500. Dawniej była ich ilość w Austryi większą, obecne zmniejszenie się przypisać należy wywędrowaniu na Zachód, zwęgrzeniu się, zpolszczeniu. Według niedrukowanych a w archiwach austryackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych przechowanych wykazów br. Metzburga, było w r. 1830 w Galicyi i Bukowinie 6000 Ormian a w Węgrzech 7100 Ormian. W r. 1857 było ich w Galicyi 4720, w Węgrzech 6988, a w r. 1880 (censum) w Galicyi 3872, w Węgrzech 3320. Zmniejszenie się wynosi przeto 44. 2 prc. i dotyczy głównie krajów korony węgierskiej. Ubytek Ormian w Bukowinie od r. 1857 wynosi aż 57 prc., a przyczyną tego ubytku jest przesiedlenie się zamożnych rodzin ormiańskich z Bukowiny do Galicyi.

Rozdział Ormian na pojedyncze powiaty i miasta Galicyi jest następujący:

		w r. 1857		w r. 1880		Przybytek lub ubytek:
Lwów miasto	—	56	—	192	+	136
Bohorodczany	—	131	—	35	—	96
Horodenka	—	129	—	172	+	43
Kołomyja	—	48	—	177	+	129
Kuty	—	1052	—	843	—	209
Śniatyn	—	171	—	519	+	348
Stanisławów	—	95	—	102	+	7
Tyśmienica	—	150	—	61	—	89

W mieście Lwowie i powiatach kołomyjskim i śniatyńskim potroiła się przeto liczba Ormian, a natomiast w powiecie Kuty zmalała o 25 prc. Największy ubytek wykazuje powiat suczawski na Bukowinie. Tamtejsi Ormianie dumni są z tego, iż według jakiejś starożytnej epistoły, przechowywanej dotąd przez gminę suczawską, pochodzą z księstwa i miasta Ani w małej Armenii, niegdyś rezydencyi książąt z rodu Bagratidów, zburzonej skutkiem trzęsień ziemi w r. 1313. W czasie okupacyi Bukowiny w r. 1775 była Suczawa głównem ogniskiem życia Ormian schyzmatyckiego wyznania, którzy mimo wysileń mnichów ormiańskich, OO. Mechitarzystów (założ. w r. 1717 w Wenecyi na wyspie San Lazaro, a od r. 1811 w Wiedniu) umieli za sprawą arcybiskupa schyzmatyckiego J. Argutianiewa z Astrachanu uzyskać od cesarza Józefa IIgo przywilej podlegania biskupom astrachańskim i zaopatrywania się tamtejszymi duchownymi. Schyzma traci jednak ciągle na zwolennikach pomiędzy Ormianami, którzy przystępują do katolicyzmu. W Siedmiogrodzie i Węgrzech nie ma już ani jednego Ormianina niekatolika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Transporta nafty.** Wedle wiadomości zasiągniętej z wiedeńskiej *Presse*, w ostatnich dniach zawartą została umowa między urządzoną ostatniemi czasy rafineryą nafty hr. Larischa w Boguminie (Oderberg) i znaną rossyjską firmą Nobel, względem dostarczenia pierwszej 500 wagonów surowca. Dostarczenie całego transportu wedle umowy ma nastąpić *via* Warszawa. Również toczą się rokowania między właścicielem wkrótce mającej się otworzyć rafineryi w Zaborzu nad Łabą (Elbenteinitz) w Czechach i tąż samą firmą Nobel co do dostarczania surowca.

Kolej Karola Ludwika, która przez wybudowanie rezerwoaru naftowego w Podwołoczyskach przyczyniła się do rozwoju transportu naftowego, ma zamiar wejść w porozumienie z rossyjskiemi kolejami południowo-zachodniemi i z towarzystwem rossyjskiem żeglugi parowej, celem umożliwienia transportu na Odessę, co w pierwszym rzędzie należy uważać jako konkurencyę przeciw drodze morskiej.

Spodziewają się, że porozumienie to nastąpi jeszcze przed rozpoczęciem nowej kampanii naftowej w październiku.

— **Wyrób sukien.** Namiestnictwo w Wiedniu w porozumieniu z Izbą handlową tamtejszą, wydało rozporządzenie, mocą którego handlarzom sukien i sukna nie wolno przyjmować zamówień na wyrób sukien, nawet przez uprawnionych majstrów.

— **Przemysł cukrowniczy** w Rossyi i Królestwie Polskiem w r. 1886—1887. Liczba czynnych cukrowni w r. 1886—87 dosięgła do 229 (poprzedniej kampanii 241) czas trwania fabrykacyi wyniósł 92½ dni, w poprzedniej kampanii 110½ dni; przyjęto do przerobu buraków 28,904.836 berkowców, w poprzedniej kampanii 34,088.171 berkowców, przerobiono 28,734.639 berkowców, w poprzedniej kampanii 33,669.974 berkowców. Przerabiano dziennie 307.698 berkowców, wydajność buraków wynosiła 13.15%, w poprzedniej kampanii 12·62%. Wyprodukowano z początku kampanii: melassy, rafinady w głowach i kawałach 2,324.452 pudów, w poprzedniej kampanii 2,382.111 pud.; mączki białej 20,403.512 pud.; w poprzedniej kampanii 22,544.508 pud.; mączki żółtej 12.915 pudów, w r. 1885 28,862 941 pud.

— **Węgiel kamienny** w Królestwie Polskiem. W ciągu 1885 r., 14 firm i właścicieli kopalni węgla w Królestwie Polskiem, wydobyło ogółem 108,075.009 pudów t. j. o 139.815 pudów więcej niż w r. 1884. W ogóle z całej ilości eksploatowanego węgla w Królestwie Polskiem około 40%, tj. 44,063.117 pudów przypada na węgiel gruby. Machin parowych działających we wszystkich kopalniach Królestwa Polskiego jest obecnie 137; ogólna liczba robotników sięga do 7.816.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 8 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·50. Pszenica biała 8·— do 8 40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5 25. Jęczmień browarny 4·— do 5·40. Jęczmień na paszę. —·— do 3·90. Owies 3·50 do 4·25. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Spirytus —·— do —·—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 6·80 do 7·25, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·50 do 4·—, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·25 żyto 4 50 do 5·—, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·85, żyto 4·60 do 5·35, jęczmień 4·— do 5·75, owies 3·65 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·50 do 10·25, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Cesarzewicz Rudolf uda się 17 b. m. do Ischl, celem złożenia Najjaśn. Panu życzeń, z okazyi rocznicy urodzin Jego Ces. Mości, i powróci nazajutrz do obozu w Bruck nad Litawą.

Najd. Cesarzewiczowa Stefania — jak dowiaduje się *Fremdenblatt* — opuści dnia 11 b. m. Franzensbad i wyjedzie na ośmiodniowy pobyt do Ischl. Dnia 20 b. m. Dostojna Pani uda się na wyspę Jersey, gdzie zamierza zabawić sześć tygodni. Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najd. Cesarzewiczowa obierze drogę na Szwajcaryę i Francyę.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powrócił przedwczoraj z obozu w Bruckd o Wiednia.

Dnia 6 b. m. przybyli do Wiednia Najd. Arcyksiążę Henryk i Najd. Arcyksiężna Klotylda, Małżonka Najd. Arcyksięcia Józefa, siortra księcia Ferdynanda Koburga.

Przedwczoraj przybył z Ebenthal do Wiednia książę Ferdynand Koburg.

Jak wiadomo, rozpisane już zostały do sejmu czeskiego uzupełniające wybory, które okazały się potrzebne skutkiem wystąpienia posłów niemieckich. Ogółem ma być uskutecznionych 74 wyborów, mianowicie 29 z gmin wiejskich, 33 z okręgów miejskich i 12 z Izb hadlowych. Przygotowania do tych wyborów są już w pełnym toku. Niebawem zostanie ogłoszoną odezwa wyborcza, niemieckich mężów zaufania, która jak zapowiadają dzienniki opozycyjne, zaleci kontynuowanie polityki abstynencyjnej. Co się tyczy samych wyborów, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Niemcy utracą cztery mandaty z praskiej i dwa mandaty z chebskiej izby handlowej, większość bowiem tych Izb będzie głosować na kandydatów czeskich.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pragi o wzmagającej się w Czechach agitacyi przeciw znanemu rozporządzeniu p. Ministra wyznań i oświaty w sprawie szkół średnich. Początek zrobiła rada miejska w Czasławie, która uchwaliła wysłać deputacyę do Korony celem wniesienia zażalenia z powodu wstrzymania subwencyi, wypłacanej dotychczas na utrzymanie tamtejszego gimnazyum.

Król Milan wraz z królewiczem Aleksandrem wyjechał na 4 do 5 tygodni za granicę i przepędzi ten czas przeważnie w zdrojowiskach węgierskich Szmeks. Na czas nieobecności monarchy objęła regencyę rada ministrów. Przed wyjazdem król zaszczycił dłuższą wizytą prezesa gabinetu Risticza.

Królowa Natalia zamierza przez czas dłuższy zamieszkać w okolicy Wiednia.

Według listu z Belgradu do *Polit. Corr.* stronnictwo postępowe nie będzie stawiać zasadniczej opozycyi projektowi rewizyi konstytucyi, albowiem uznało ono już w r. 1879 potrzebę takiej rewizyi i przyjęło ją do swego programu. Rozprawy odnośnej komisyi będą głównie na tem polegać, czy ma być zatrzymany obecny system jednej Izby lub też przyjętym system dwuizbowy; w ostatnim wypadku komisya musiałaby ustanowić sposób składu pierwszej Izby i rozstrzygnąć, czy członkowie jej mieliby być wybierani lub mianowani. Oprócz tego zaszłaby potrzeba określenia przepisów o praktycznem przeprowadzeniu zasady odpowiedzialności ministrów oraz o trwalszych rękojmiach praw politycznych obywateli.

Do *Presse* telegrafują: W Pozarevacu aresztowano podprefekta, burmistrza i komendanta żandarmeryi pod zarzutem, iż byli inicyatorami morderstwa politycznego, dokonanego na osobie członka partyi radykalnej kupca Miljovojevica.

Według *Pester Lloyda* przybyło ostatniemi czasy z Rossyi i Rumunii do Belgradu około 20 zbiegłych z Bułgaryi oficerów bułgarskich i znalazło tam gościnne przyjęcie. Rząd sofijski wniósł z tego powodu reklamacyę do rządu serbskiego.

Presse pisze: Dzienniki konstantynopolskie, a za niemi angielskie, doniosły przed kilkoma dniami o rozmowie c. k. ambasadora barona Calice z W. wezyrem, w której toku baron Calice miał wystąpić z żądaniem, aby Austro-Węgry były wciągnięte do rokowań, jakie toczą się między Rossyą a W. Portą w sprawie Bułgaryi; dalej o relacyi jaką miała otrzymać W. Porta z Wiednia o programie wschodnim hr. Kalnoky'ego, a w którym dano rzekomo zapewnienie, iż Austrya nie zezwoli na naruszenie całości Turcyi, na wypadek koalicyi przeciw niej państw bałkańskich i t. d. Według informacyj, jakie otrzymujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, powyższe doniesienia są zupełnie bezpodstawne.

Według depeszy berlińskiej, cesarz Wilhelm przybędzie najpóźniej d. 12 do Babelsbergu. Cesarzewicza niemieckiego oczekują w Poczdamie d. 10 b. m.

Ks. Bismarck przybędzie do Berlina dopiero w połowie bieżącego tygodnia.

Na pogrzeb Katkowa wybrali się do Moskwy Deroulède, Floquet, Laur i 19 reprezentantów prasy paryskiej.

Według *Nowoje Wremia* kierownictwo *Mosk. Wiedom.* objąć ma prowizorycznie sekretarz katkowa, Petrewskij.

Gazety rossyjskie donoszą, że w skutek porozumienia się ministra spraw wewnętrznych z ministrem skarbu, przedsięwzięte zostały środki wydalenia z granic państwa rossyjskiego żydów, poddanych zagranicznych, zajmujących się w Rossyi handlem lub spełniających obowiązki subjektów, bez pozyskania na to właściwego pozwolenia. Że względu, że pomiędzy cudzoziemcami, będącymi klientami kantorów i oddziałów banku państwa i dyskontującymi w nich weksle, mogą znajdować się i tacy, którym zamieszkiwanie w Rossyi i prowadzenie operacyj nie zostało dozwolonem, bank państwa wydał polecenie, aby Izby skarbowe dostarczyły kantorom i oddziałom banku listę i objaśnienia o wszystkich żydach cudzoziemcach.

Również donoszą, że wszystkim ekspedytorom granicznym w Rossyi, którzy nie są poddanymi rossyjskimi, odebrano prawo ekspedyowania towarów, choćby nawet mieli patent pierwszej gildii.

W Berlinie obudziły wielkie wzburzenie wiadomości z Paryża podane przez *Köln. Zeitg.*, która zestawia je w sposób następujący: „Zamknięcie fabryki Weissbacha w departamencie Meurthe-et-Moselle, nieprzyjazne dla Niemców uwagi ministra Heredia i mowa Deroulèda w obecności ministra oświecenia, Spullera, uważane są w Berlinie za bezwzględne wyzwanie Niemiec przez rząd francuski. W Niemczech czekają z wielką niecierpliwością, czy zapatrywanie opinii publicznej potwierdzi rząd i czy będzie zajścia we Francyi poczytywał za wyzwanie, a nakoniec, czy wyjdzie z dotychczasowej rezerwy."

Donoszą dalej z Berlina, że zachowanie się Francyi poczytują wprawdzie za prowokacyę, że jednak w stanowisku Niemiec nie zaszedł żaden zwrot, któryby wpłynąć mógł na zmianę stosunków obu państw sąsiednich. Niemcy zniosą jeszcze cierpliwie i ostatnią prowokacyę.

Fabryka, o której mówi *Köln. Zeitung*, była własnością obywatela niemieckiego i zajmowała przeważnie robotników narodowości niemieckiej.

Berlińska *Post* pisze: Bardzo poważna liczba dzienników francuskich, omawiając śmierć Katkowa, podniosła oskarżenia, które kierowników dzisiejszej polityki niemieckiej piętnowały jako trucicieli i morderców. W obec oskarżeń powyższych, chcemy jedynie zwrócić uwagę, że w całej Francyi nie znalazł się ani jeden głos, ażeby zaprotestować przeciw temu moralnemu upadkowi, o którym oświadczą wzmiankowane podejrzenia. Świadczy to o wywieranym przez partyę antiniemiecką teroryzmie, którego nie możemy przeoczyć.

Z Brukseli donoszą: Tutejsze dzienniki podają zdumiewające powszechnie szczegóły o zarządzeniu jakoby przez niemiecką administracyę wojenną budowy 26 strategicznych dworców kolejowych na granicy niemiecko-belgijskiej, któreby umożliwiły pospieszny transport przez Belgię 300.000 wojska ku granicy francuskiej. W Belgii panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

W Paryżu zwraca powszechną uwagę mowa wybitnego monarchisty, p. Lagrange de Langre, którą wypowiedział na bankiecie rolników w Sassy i którą przyjęto sympatycznie. Mowa ta charakteryzuje dość jaskrawo prądy obecne we Francyi i jest znacząca ze względu na konsekwencye polityki ministerstwa Rouviera. P. Lagrange rzekł:

„W młodości mojej słyszałem często na ucztach i zgromadzeniach okrzyki: „Niech żyje król! niech żyje Francya!" Jako młodzieniec słyszałem okrzyki: „Niech żyje cesarz! niech żyje Francya!" Zaledwo doszedłem do wieku mezkiego, a mogę zarówno z poetą zapytać: gdzież jest śnieg owych czasów, gdzie król? gdzie cesarstwo? Jakiż z tego uczynić wniosek moi panowie, jeżeli nie ten, że mężowie i dynastye znikają, a ojczyzna trwa wiecznie. A zatem nie zapominając o przeszłości, ani też zapierając się jej, ponieważ jej chwała i jej klęski są naszem historycznem dziedzictwem, bądźmy w stanie zastosować się do czasu, w którym żyjemy. Przyjmijmy ze stanowczością, co posiadamy obecnie i niech nas przenika jedyne tylko uczucie: miłości i poświęcenia dla ojczyzny i rządu, jaki sobie ojczyzna ta dobrowolnie obrała. Proponuję panom zatem wychylić toast na pomyślność Francyi i republiki."

W skutek pewnego artykułu w *République Française*, który wydawca *Evènement* p. Magnier poczytał za obrazę, odbyć się ma pomiędzy nim a dyrektorem *Rép. Franç.* p. Reinach pojedynek.

Włoska *Agencya Stefani* donosi, że Crispi mianowany został prezesem gabinetu, zatrzymał przytem dawną swą tekę ministra spraw wewnętrznych i prowizorycznie objął także obowiązki ministra spraw zagranicznych, a wszyscy inni ministrowie gabinetu z dnia 4 kwietnia b. r. pozostali na zajętych stanowiskach.

W parlamencie angielskim, w Izbie niższej, załatwiono irlandzką nowelę agrarną w ten sposób, że sprawozdanie przyjęto i uchwalono ustawę od razu i w trzeciem czytaniu.

Gabinet angielski musiał ponownie w Izbie gmin wysłuchać mnóstwo wyrzutów i krytyk przeciw administracyi wojskowej, a to z powodu znanej katastrofy przy manewrach floty.

Według doniesień z Brukseli, gabinet Beernaerta przedstawił Izbie deputowanych projekt ustawy, poczytywanej za sprzeczną z zasadniczemi prawami konstytucyjnemi. Jest to projekt, mający na celu upoważnić władze wykonawcze do aresztowania osób, które się dopuściły wykroczeń w sprawach prasowych, i to aresztowania przed wyrokiem dla przeprowadzenia śledztwa przeciw poszlakowanym. Dodają, że z powodu rozterek frakcyjnych w obozie opozycyjnym, braknie mu siły, ażeby odwrócić zamach na wolność prasy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 8 sierpnia. Najj. Pan przybył wczoraj do cesarza Wilhelma celem pożegnania się z nim i zabawił sam na sam z sędziwym monarchą blisko pół godziny. Cesarz Wilhelm odprowadził następnie Jego Ces. Mość aż do schodów, gdzie obaj Monarchowie uściskali się i ucałowali jak najserdeczniej. Przed zamkiem zgromadzili się tymczasem członkowie austryackiej i niemieckiej arystokracyi, aby złożyć hołd i pożegnać Najj. Pana. W chwili odjazdu Monarchy austryackiego, pojawił się cesarz Wilhelm na balkonie, a muzyka kapielowa zaintonowała hymn ludowy. Publiczność żegnała Najj Pana entuzyastycznemi okrzykami.

Gastein, 8 sierpnia. Najj. Pan udzielił adjutantowi przybocznemu cesarza Wilhelma, Bülowowi i *attaché* wojskowemu przy ambasadzie niemieckiej w Wiedniu, majorowi Deines, ordery korony żelaznej klasy III. Osoby obu świt monarszych otrzymały cenne upominki.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wiadomość *Wiener Allg. Zeitung*, że Najj. Pan zezwolił na przeniesienie koszar i budynków wojskowych z Wiednia poza obręb miasta, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zwrócił tu uwagę ton dzienników cesarstwa niemieckiego, które z powodu śmierci Katkowa nadzwyczaj ostro występują przeciw prasie francuskiej.

Peszt, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki donoszą, że zakaz wywozu koni zostanie wkrótce zniesiony.

Poznań, 8 sierpnia. (*Tel. pr.*) Na prywatnem zgromadzeniu fabrykantów spirytusu skonstatowano, że od czasu podwyższenia cen wódki konsumcya wódki w Poznańskiem zmniejszyła się o 25 prc., i że mniej przypadków pijaństwa dostrzeżono.

Rzym, 8 sierpnia. Król nie przyjął demisyi gabinetu i zamianował Crispiego ministrem spraw wewnętrznych i prowizorycznym ministrem spraw zagranicznych.

Rzym, 8 sierpnia. Król wyjedzie dzisiaj z Rzymu.

Wedle *Popolo Romano* nominacya stałego ministra spraw zagranicznych została w zasadzie postanowioną i niebawem też zostanie ogłoszoną.

Riforma donosi, że ambasador niemiecki wyraził wczoraj królowi kondolencyę z powodu zgonu Depretisa a zarazem wypowiedział radość, iż król zamianował p. Crispiego jego następcą.

Warna, 8 sierpnia. W. Porta przedłożyła sułtanowi projekt nowego okólnika do Mocarstw w sprawie bułgarskiej. W okólniku tym wzywa W. Porta gabinety wszystkich państw, aby zechciały porozumieć się z sobą w kwestyi wyboru księcia Bułgaryi.

Sofia, 8 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Z polecenia regencyi wyjadą jutro ministrowie do Ruszczuka, a to, jak zapewniają, dla powitania tam księcia Ferdynanda Koburga. Eskorta książęca wyjechała już do Ruszczuku.

Ruszczuk, 8 sierpnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta*). Wydano rozkaz, aby jacht „ks. Aleksander", był gotów do podróży. Na pokładzie jachtu, który ma odpłynąć dzisiaj o godz. 2 po poł. w kierunku Turn-Sewerinu, znajduje się kompletna kuchnia pod dyrekcyą przyjętego świeżo kuchmistrza, Francuza.

Ruszczuk, 8 sierpnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta*). Regent Ziwkow przybył tu wczoraj z Warny, gdzie bawił u swej familii, celem wyjechania społem ze swymi kolegami naprzeciw ks. Ferdynanda Koburga. Tym samym pociągiem przybyła najlepsza muzyka, jaką posiada armia bułgarska, mianowicie czarnomorskiego pułku piechoty, która zaintonuje w chwili wylądowania księcia hymn bułgarski.

Ruszczuk, 8 sierpnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta*). Minister Naczewicz doniósł tutaj z Wiednia drogą telegraficzną, iż ks. Ferdynand poczynił przygotowania do wyjazdu i, jeżeli nie zajdą jakieś nadzwyczajne przeszkody, przybędzie we czwartek o godzinie 11tej przed południem do Turn Sewerinu. Skutkiem tego telegramu członkowie rządu odpłyną dzisiaj Dunajem do Turn-Sewerinu, celem powitania tam księcia, który przybędzie na yachcie „ks. Aleksander".

Moskwa, 8 sierpnia. Pogrzeb Katkowa odbył się przy wielkim udziale publiczności. Minister oświaty był obecnym przy pokropieniu zwłok, a generał-gubernator ks. Dołgoruków szedł za trumną aż na cmentarz, gdzie wypowiedziano kilka mów pogrzebowych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1887, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 21·— Węg. akcye kredyt. 287·50, Akcye anglo-austr. 107·75, Akcye banku Union 208·50 Akcye kolei Karola Ludwika 214·25, Akcye kolei północnej 250.50, Akcye kolei południowej 82·75, Akcye kolei Alföld 182·75. Akcye kolei Elżbiety 230.10, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·75, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166 50 Wiedeńskie losy 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.—, Losy regulacyi Cisy 123 50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.62, Akcye związkowego banku 94·—, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10·65, Węgierskie losy 123·75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 220 75. — Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 6 sierpnia 1887, godzina 4, minut 5. Akcye kredytowe —.— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 8 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 10 Akcye kredytowe 281·10 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9·96. Rubel papierowy —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 6 sierpnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·62 do 26·75 złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·78 do 6·80 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec lipiec) 148·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 65·40, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 46·75 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 sierpnia 1887.

Hotel George'a

PP. C. Kluczenko z Czerniowiec, J. Rokowski z Hermanowiec, K. dr. Zywicki z Tarnopola.

Hotel Francuski.

PP. M. Płochocki z Załoziec, L. Stadler z Pragi, A. Dreifuss z Kiel.

Hotel Europejski.

PP. A. Coque z Paryża, K. Killian z Ołomuńca, E v. Kuh z Wiednia, A. Trost z Paryża, W. Kalb ze Skolego, Wil. Stangard z Wegier, Wł. Zagórski z Dzorowa, E. Bertheim z Paryża, E. Kratar z Czerniowiec, Dr. Schwarzwald z Czerniowiec, L. Kukawski ze Zbaraża.

Hotel Warszawski

PP. J. Juchnowicz z Rykoduł, M. Lewiński z Tarnopola, K. Dworski z Łańcuta.

Hotel Krakowski.

St. Michalewski z Kołomyi, J. Odwarka z Tyśmienicy, E. Kernik z Krakowa.

Hotel Angielski.

PP. B. Wierzchlejski z Knbarowiec J. Grabowski z Obertyna.

Hotel Langa.

PP. L. Steiner z Wiednia, M. Sokołowski z Kołomyi.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 sierpnia 1887.

	płacą (walutą austr.) zł.r.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.r.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	—	217	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	225	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa .	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	93	10	03
Półimperyał	10	21	10	31
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	09¼	1	11¼
100 marek niemieckich . . .	61	35	62	05

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 5 sierpnia 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.45	81.65
luty-sierpień	81.45	81.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.80	83.—
kwiecień-październik	82.90	83.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.50	136.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.40	138.90
„ „ 1864 po 100 złr.	163.25	163.75
„ „ 1864 po 50 złr.	163 —	163.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.—	160. –
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.70	112.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	103.90	104.60
Niższej Austyi	109.—	— —
Siedmiogrodu	104.50	105.20
Węgier	104.25	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	108.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.20	282.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	566.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	885.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	402.—	404.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2508.—	2512.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	215 —	215 25
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.75	224 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.10	231.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.25	83.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.75
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.60	102 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.60	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	102.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.20	99 60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.60	101.10
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101. –
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.75	101.25
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal) . .	100—	100.20
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	90.30	90.60
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	47—	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.25	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.50	16.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.70	11. –
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	—.—
Saima po 40 zł. m. k.	60.—	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	58.70	59.10
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	47.75	48 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.45	125.85
Paryż za 100 ft.	49.70.—	49.75.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.	9.96.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 sierpnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	45
„ „ „ w srebrze . .	82	80
Renta w złocie	112	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	40
Akcye banku wiedeńskiego	886	50
„ „ kredytowego	281	50
Londyn	125	55
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4865. (5691 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sądowych i egzekucyjnych 40 zł. 94 ct., 4 złr. 43 ct., 10 zł. 29 ct. i t. d., od Ambrożego Bordyło, Matrony Bordyło i Kyryły Moskwiaka się należących Ahafii Ginajłowej przedsięweźmie w tusąd. kancelaryi w dniu 11 sierpnia, 9 września i 13 października 1887 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż ⅔ części realności lwh. 145 ks. gr. gminy kat. Pustomyty objętej i ⅔ części z połowy nieruchomości lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Pustomyty objętej, dłużników własnych, w Pustomytach położonych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 505 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 55 zł. wa.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej takowej lecz nie niżej sumy równej pretensym którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale nie mogła doręczoną być i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 27 maja 1887 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 3 czerwca 1887.

L. 8319. (5694 1—3)

W sprawie konkursowej Jana Garana z Gorlic odbędzie się na dniu 18 sierpnia 1887, o 10 godz. rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż pretensyi masy konkursowej Jana Garana do różnych dłużników o rozmaite kwoty za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Bliższe szczegóły co do rodzaju pretensyi i stanu odnośnych sporów można powziąść w tutejszym sądzie, jakoteż u zarządcy masy rozbiorowej dra Sleczkowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, 30 lipca 1887.

L. 9074. (5686 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 102 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Mikołaja Milana przymusowa sprzedaż realności pod lic. 137 (stary), 567 (nowy) w Borysławiu położonej, ciała tabularnego niewłaściwej, Franciszka i Tekli małż. Majewskich własnej, w dniu 22 sierpnia i 27 września 1887, każdym razem o godz. 10tej przed południem, w których realność ta tylko za cenę wywołania 390 zł. 24 ct. wa. lub wyżej ceny tej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 zł.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 17 października 1887.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dra Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 kwietnia 1887.

L. 20087. (5682 1—3)

C. k. sąd powiatowy md. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 26 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się jawna sprzedaż realności pod l. k. 72 sub rep. 74 w Ceniawie położonej, wedle wyk. hip. l. 63 Michała i Jana Jaśnikowskich własnej, w celu zaspokojenia 16 rat po 6 zł. aw z pn. na rzecz ck uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Zakład wynosi 10-prc. ceny wywołania.

Sprzedaż nastąpi na tym terminie za jakąkolwiek cenę i tylko za gotówkę.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Rasch.

Kołomyja, 15 stycznia 1887.

Ч. 5166. (5681 1—3)

Ц. к. Судъ повѣтовый мд. въ Коломыѣ завѣдомляє, що въ цѣлу заспокоенїя претенсїй общого рольничо-кредытового Заведенїя для Галичини и Буковины въ квотѣ 96 злр. 46 кр. зпр егзекуцїйная публична продажъ реальности пôдъ чк. 213 въ Оскресинцяхъ положеной, должника Стефана Грынюка собственной, выказомъ гипотечнымъ ч. 221 обнятой, ôтбудеся дня 2 Вересня, 14 Октобра и 4 Падолиста 1887 всегда о 9 годинѣ рано въ тутейшомъ Судѣ.

Вадїумъ выноситъ 20 злр.

Реальность тая продана будетъ на першыхъ 2 срокахъ не низше цѣны выкличной 200 злр, на 3ôмъ также и низше таковой.

Прочїи условїя и вытягъ гипотечнїй можна переглянути въ тс. регистратурѣ. Кураторъ для незнаныхъ и пôзнôйшыхъ вѣрителей установлены адвокатъ др. Рашъ въ Коломыѣ.

Коломыя, 17 Цвѣтня 1887.

L. 6360. (5684 1—3)

W dniu 31 sierpnia, 28 września i 26 października 1887, o godzinie 10tej z rana przeprowadzi sprzedaż realności pod n. k. 32 w Hucie Brzuskiej, Macieja Majchra na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 21 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 18 czerwca 1887.

L. 5861 (5687 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 5 września 1887, jako jedynym terminie, sprzedaż przymusowa realności pod L. k. 318 w Jaworowie położonej, Majera i Fejgi Flieger własnej, na rzecz kasy sierocińskiej, pto 1200 zł. z pn.

Cena wywołania 7408 zł.

Wadyum 370 złr. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowionym został kuratorem, p. Mikołaj Hołub w Jaworowie Sprzedaż nastąpi za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny szacunkowej, lecz nie poniżej egzekwowanej pretensyi.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 12 lipca 1887.

L. 2452. (5666 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Fedorowi Gusz i Maruni Maksymko o 118 zł. 25 ct. wa. z pn. na dniu 9 sierpnia, 12 września i 13 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 263 w Pniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena kupna 250 zł. wa.
Zakład 25 złr. wa.
Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.
C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, 15 marca 1887.

L. 1514. (5665 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Uszera Perla przeciw Iwanowi Iwaniukowi na dzień 9go sierpnia, 27go września i 8 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 123 w Majdanie górnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena kupna 54 zł.
Zakład 6 zł.
Warunki licytacyjne można w ts. registraturze przeglądnąć.
C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 169. (5667 2—3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1887, zawsze o 9tej rano egzekucyjna sprzedaż realności w Osękowie położonej, Peisecha i Maryi Kühlów własnej, wyk. hip. 22 objętej, na zaspokojenie wierzytelności The Singer Man facturing w kwocie 62 zł. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadz na zostanie.
Cena szacunkowa 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 31 marca 1887.

L. 4441. (5662 2—3)
C. k. sąd powiatowy m. d. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 95 złr. 16 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 26 gminy Radajowice objętego, wedle karty B. poz. 1, dłużnika Winc ntego Karwali własnego, na kwotę 200 zł. aw. oszacowanego w trzech terminach, mianowicie: w dniu 9 września, 11 października i 11go listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano.
Wadynm wynosi 20 złr. aw.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, 25 czerwca 1887.

L. 2516 (5645 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza że celem ściągnięcia pretensyi Feibischa Leiby Brechera przeciw masie spadkowej Mendla Petrowera w kwocie 200 zł. z przyn. dnia 4 września dnia 12 października, dnia 9 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem w lokalu sądowym odbędzie licytacya realności pod lk. 242 w Potoku złotym położonej ciała hipotecznego niestanowiącej pod warunkami.
Cena wywołania, wartość szacunkowa 300 złr.
Wadyum 30 złr.
Na pierwszych dwóch terminach pomieniona realność tylko co najmiej za cenę szacunkową a na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.
Protokół opisania i oszacowania jako też resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy
Potok złoty, dnia 18 czerwca 1887.

L. 14169 (5643 3—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 sierpnia 1887 i 21 września 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 października 1887 nawet poniżej takowej jednak tylko za cenę wystarczającą na pokrycie wrzystkich wierzytelności, licytacya realności nk. 375 według wyk. hip. 424 gminy katastr. Wierzbowca masy spadkowej Anastazyi Katlaszczyk własnej na rzecz Maryi Kotlaszczuk pto. 38 zł. aw.
Cena wywołania 300 złr.
Wadyum 30 złr.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Notaryusza dra. Wursta.
C. k. sąd powiatowy
Kosów, dnia 27 lutego 1887.

L. 7404. (5654 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Wolkenfelda w kwocie 600 złr. aw. z pn. realność pod l. k. 113 w Przemyślu na Zasaniu położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Antoniego i Józefy Frytzów własna, w drodze publicznej licytacyi dnia 15 września i 17 października 1887, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro VI. wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 3854 zł. 60 ct., wadyum 385 zł. 46 ct.
Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.
O czem się chęć kupienia mających i wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 26go czerwca 1883 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwały w niniejszej sprawie z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata dra Tarnawskiego, zawiadamia.
Przemyśl, 10 czerwca 1887.

L. 1997 (5615 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej dra. Leona Bersona jako prawonabywcy Herscha Landmana przeciw Wincentemu i Klarze Racieskim o połowę z sumy 1224 zł 30 kr. z przyn. odbędzie się na dniu 10 listopada 1887 o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy dóbr Mogilno, dłużników własnej.
Wadyum wynosi 3000 złr.
Nowy Sącz, 11 czerwca 1887.

L. 9646 (5669 2—3)
Odnośnie do ts. edyktu z 16 października 1886 do L 14608 umieszczonego w numerach „Gazety Lwowskiej" 262, 263 i 264, podaje się do wiadomości, że do przeprowadzenia licytacyi realności Zipy Zukkerkandlowej pod L 1926 w Tarnopolu, celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 1991 złr. 88 ct. wyznaczony został ponowny termin na 13 października 1887 godzinę 9 rano w biurze nr. 15 pod następującymi warunkami.
1) Cena wywołania wynosi 5000 złr.
2) wadyum 250 złr.
3) Przy powyższym terminie zostanie realność wzmiankowana także niżej ceny wywołania sprzedaną.
4) Resztę warunków można przejrzeć w tusrestraturze.
Tarnopol, dnia 23 lipca 1887.

L. 16045. (5651 1—3)
Krakowski sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 199 zł. 46 ct. i 5 rat po 270 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 26 września, 24 października i 21 listopada 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya dóbr Niżowa w powiecie Wielickim położonych, wykazem hip. l. 709 objętych, Adolfa br. Lipowskiego własnych.
Cena wywołania 17928 zł.
Wadyum 1793 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 21 listopada 1887 o godzinie 3 po południu.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Józef Mochnacki z substytucyą adw. dra Józefa Kopffa w Krakowie.
Kraków, 24 czerwca 1887.

Upadłości.

(5642 3—3)
Zawiadamiam wierzycieli konkursowych Dawida Pohorylesa z Husiatyna, iż zarządca przedłożył sprostowany projekt podziału gotówką, który w biurze mojem w c. k. sądzie powiatowym, każdego dnia w godzinach urzędowych może być przeglądniętym. Do wnoszenia uwag przeciw temuż wyznaczam 14-dniowy termin, a do rozprawy nad zarzutami, jeśli jakie zostaną wniesione, wyznaczam termin na dzień 16 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano, na który wszystkich interesowanych wzywam.
Husiatyn, dnia 30 lipca 1887.
Komisarz konkursowy.

L. 10660. (5637 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Etli Kleinberg, właścicielki handlu galanteryjnego w Przemyślu, mianuje c. k. adjunkta sądowego pana Włodzimierza Wilke komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi panu Ignacemu Frankowskiemu opieczętowanie i spisanie majątku masy konkursowej.
Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata pana doktora Skórskiego i wzywa się wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 19 sierpnia 1887, o 10tej godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.
Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 19 września 1887, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.
Na terminie zaś 7 października 1887 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.
Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.
Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".
Przemyśl, 2 sierpnia 1887.

L. 8846 (5318 2—2)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że po dokonanym na dniu 30 czerwca 1887 wyborze mianowanł Józefa Schauera z Husiatyna zawiadowcą masy konkursowej Szaji Parille à Chaskla Lauera z Husiatyna jego zastępcą.
Tarnopol, dnia 9 lipca 1887

Konkursa.

L. 4489 (5636 3—3)
C. k. sąd powiatowy poszukuje zaraz dyetaryusza obeznanego z manipulacyą karną i dobrem pismem. Płaca miesięczna 30 złr. w. a.
Radomyśl, dnia 2 sierpnia 1837.

L 91 (5728 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Skałacie poszukuje dwóch dyetaryuszy z manipulacyą sądową obeznanych, z płacą 1 złr. dziennie, i dwóch woźnych pomocników z płacą 80 cnt. w. a. dziennie.
Podania udokumentowane wnosić należy do naczelnictwa do dnia 14 sierpnia 1887.
C. k. sąd powiatowy.
Skałat, dnia 4 sierpnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 1399 (5678)
Komisya hypoteczna Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego uwiadamia, że arkusze posiadania dla gmin katastralnych Weleśnica dolna i Weleśnica górna w formie wykazów hypotecznych sporządzone, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Nadwornie do powszechnego przeglądu.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w tymże c. k. sądzie przed komisyą hypoteczną, ku czemu wyznacza się termin na dzień 9 sierpnia 1887.
Stanisławów, 5 sierpnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3729 (5663 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomego z miejsca pobytu Andryja Sawoczko zawiadamia, że wsprawie Wasyla Łukaczyk przeciw niemu pto 16 złr. w. a zpn. termin na dzień 22 sierpnia 1887 wyznaczony, i dla niego kurator Wasyl Jasień z Smolnika ustnowionym został.
Baligród, dnia 6 lipca 1887.

L. 39786 (5670)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi w Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1887 wylosowane zostały następujące obligacye:

I. Przy XXVIII. losowaniu gal. pożyczki krajowej z roku 1873.
Ser. A. po 100 zł. w. a
Nr. 680, 698, 751, 776, 813, 987, 1140, 1156, 1178, 1386, 1392, 1450, 1544, 1566, 1575, 1592, 1772, 2862, 2863, 3227, 3318, 3330, 3403, 3430, 3441, 3517, 3668, 3683, 3690, 3696, 3809, 3842, 3898, 3933, 3999, 4439, 4956, 4965, 4971, 4979, 5115, 5180, 5293, 6217, 6218, 6300, 6334, 6338.
Ser. B. po 300 zł. w. a.
Nr. 145, 212, 244.
Ser. C. po 500 zł. w. a.
Nr. 111, 152, 172, 382, 396, 741, 745.
Ser. D. po 1000 zł. w. a.
Nr. 13, 147.

II. Przy VIII. losowaniu gal. pożyczki krajowej z roku 1883.
Ser. A. po 100 złr. w. a.
Nr. 249. 253, 273, 813, 1095, 1430, 1862, 1981, 2206, 2676, 2875, 2958.
Ser. B. po 500 zł. w. a.
Nr. 244, 534, 1250, 1317, 1360, 1452.
Ser. C. po 1000 zł. w. a.
Nr. 35, 58, 111, 117, 299, 338. 377, 619.
Ser. E. po 10.000 zł. w. a.
Nr. 66.

III. Przy VI. losowaniu gal. pożyczki krajowej z 1884.
Ser. A. po 100 zł. w. a.
Nr. 80, 86, 136, 243, 329, 349, 459, 582, 591, 592, 692, 799, 905, 954, 981, 987.
Ser. B. 1000 zł. w. a.
Nr. 118, 201, 223, 257.

IV. Przy V. losowaniu gal. pożyczki krajowej z roku 1885.
Ser. A. po 100 zł. w. a.
Nr. 53, 63, 72, 124, 151, 185, 222, 231, 295, 339.
Ser. B. po 1000 zł. w. a.
Nr. 100.

Z dawniej wylosowanych obligacyj, nie przedstawiono dotąd do wypłaty następujących Nr.:

1. w pożyczce krajowej z roku 1873.
Ser. A Nr 1015, 1560, 1597, 2912, 3383, 3422, 3513, 3527, 3734, 3768, 3870, 3957, 4363, 4410, 4411, 4413, 4416, 4442, 4927, 4967, 4973, 4974, 4985, 4994, 4995, 5201.
Ser. B. Nr. 377.
Ser. C. Nr. 116, 227, 314, 380, 495, 668.
2. w pożyczce krajowej z roku 1883.
Ser. A. Nr. 25, 191, 506, 573, 579, 654, 678, 686, 690, 697, 791, 1040, 1240, 1273, 1702, 2025, 2375, 2438, 2484, 2624, 2926, 3006, 3007.
Ser. B. Nr. 107, 133, 879, 1062, 1329, 1330, 1969, 1998.
Ser. C. Nr. 8, 44, 252, 615.
Ser. D. Nr. 43, 83.
3. w pożyczce krajowej z roku 1884:
Ser. A Nr. 84, 167, 253, 414, 430, 534, 547, 631, 965.
Ser. B. Nr. 191, 210.

Zakwestyonowane i do amortyzacyi podane:

w pożyczce krajowej z roku 1883.
1. Kupon z 1. Maja 1886. Ser. C. Nr. 695 na 22 zł. 50 ct.
2. Kupon z 1. Listopada 1886. Ser. D. Nr. 50 na 112 zł. 50 ct.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej, imiennej wartości dnia 1 Listopada 1887 za zwrotem tych obliga yi i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.
W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrącona z kapitału.
Spłata kapitału nastąpi: we Lwowie w Kasie krajowej, w Krakowie w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bank. A. Mendelsburga, w Pradze w Zakładzie „Zivnostenská Banka pro Cechy a Moravu v Praze".
We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1887.

L. 83/p (5648 2—3)
Dla V zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia, w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 10 października 1887 o godzinie 9 przed południem zamianował pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym: Wiceprezydenta c k sądu krajowego Karola Pogliesa a zastępcami jego c. k. Radcę sądu krajowego wyższego Albina Mogilnickiego i c. k. Radców sądu krajowego Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla, Ludwika Majewskiego, Jana Nikischa, Teofila Sawczyńskiego, Juliana Malarkiewicza, Leontyna Hołyńskiego Henryka Nitarskiego i Edmunda Daniewicza.
Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 30 lipca 1887.

Kuratele.

L. 5911 (5607 2—3)

S p r o s t o w a n i e.

W tego rocznych numerach 141, 142, 143, „Gazety Lwowskiej“ ogłoszony marnotrawca Mikołaj Kaptysz z Baszni, nazywa się właściwie: „Mikołaj Kapłysz“

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 28 lipca 1887.

L. 2886 (5603 3—3)

Mikołaj Kuzenko, gospodarz z Zubowmostu, uznany został marnotrawcą kuratorem jego Marcin Bajun z Zubowmostu.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2152 (5597 3—3)

Michał Wasyłyk z Podhajczyk uznany głupkowatym.

Kuratorem tegoż Bazyli Winniczuk wójt tamże.

C. k. sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 30 czerwca 1887.

L. 2384 (5661 1—3)

Michała Gazdę z Witkowic uznano za marnotrawcę dla którego kuratorem Jakuba Gazdę ustanowiono.

C. k, sąd del. miejski.

Kraków, 31 stycznia 1887.

L. 5354 (5639 3—3)

Uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 1 lipca 1887 l. 16065, uznano Władysława Koppa, lat 25 liczącego sy na Adolfa, umysłowo chorym; kuratorem dla niego ustanawia sąd tutejszy p. Antoniego Gramatykę.

C. k. sąd deleg. miejski.

Kraków, 12 lipca 1887.

L. 4424 (5624 3—3)

Michałowi Kustodowiczowi, gospodarzowi z Bryliniec uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 30 czerwca 1887 l. 8937 marnotrawcą uznanemu, ustanawia się tamtejszego gospodarza Józefa Babiaczek kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, dnia 21 lipaca 1887.

Doniesienia prywatne.

Pomieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 2,** pokoi z przynależnościa i, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

L. 4013 (5632 3—3.)

Konkurs

Nn opróżnione od I półrocza szkolnego 1887/8 tutejszomiejskie stypendyum o rocznych 150 złr. w. a.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy, urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie, z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością, do zakładów naukowych technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych, w kraju lub zagranicą; po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy początkowo do tutejszego gimnazyum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum realnego.

Prośby potrzebnemi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca września 1887.

Zwierzchność gminna.

Drohobycz, dnia 1 sierpnia 1887.

L. 9045 5704

Konkurs.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera z roczną płacą 1600 złr., dodatkiem aktywalnym 500 złr., prawem do jednego pięciolecia w kwocie 200 złr. i prawem do emerytury.

Ubiegający się o powyższą posadę, mają podanie swoje najdalej do 5 września r. b., a to jeżeli w publicznym urzędzie zostają, przez przełożoną władzę do Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wnieść, i w nim następujące okoliczności udowodnić:

a) miejsce urodzenia, stan i wiek,

b) dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego,

c) jakie nauki odbyli i czem się dotychczas zajmowali, a to tak, ażeby żaden okres czasu nie był pominięty.

d) że z dobrym postępem zdali egzamin z rachunkowości i nadto że się służby kasowej praktycznie należycie wyuczyli.

Nadto kasyer ma złożyć kaucyę w wysokości rocznej płacy.

Posada kasyera nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1887.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

5705

Ogłoszenie.

Dnia 19 b. m odbędzie się w sali Rady powiatowej w Jarosławiu o godzinie 2 po południu

Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa naszego, na które uprzejmie zapraszamy P. T. Członków.

Porządek dzienny.

Protokół z ostatniego Zgromadzenia.
Sprawozd nie wydziału.
Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
Wybór uzupełniający do wydziału.
Wnioski wydziału i członków.

W razie niemożności przybycia, racz WPanie nadesłać pełnomocnictwo do głosowania.

Wydział Towarz. Wzai. Obyw. pamocy.

Z. Dembowski. *K. Scipio.*

L. 5052. (5633 3—3.)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 12 lipca 1887 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kancelisty, względnie referenta dla spraw policyjnych, z płacą roczną 500 złr. i dodatkiem aktywalnym 100 złr. w. a.

Posada ta na rok pierwszy jest prowizoryczną. Od ubiegających się o tę posadę żąda się znajomości obu języków krajowych, oraz języka niemieckiego, tudzież znajomości ustaw administracyjnych i policyjnych.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia, świadectwem zdrowia i moralności wnoszone być mają do Zwierzchności miejskiej do końca sierpnia b. r.

Magistrat miasta

Kołomyja, dnia 28 lipca 1887.

Młyn amerykański w Buczniowie poszukuje rachmistrza.

Zgłoszenia z załączeniem świadectw dotychczasowej praktyki przyjmuje Administracya młyna w Buczniowie. — Poczta Tarnopol 5674

L. 13581 (5385 3—3)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya, na dostawę drzewa opałowego szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie na rok 1888 tj. od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1888 r.

Z oznaczeniem w przybliżeniu ilości drzewa a mianowicie:

a) bukowego, łupanego, metr. kubicz. 1500
b) brzozowego „ „ „ 800
c) sosnowego „ „ „ 600

Drzewo powinno być w najlepszych gatunkach, zdrowe suche, w równych polanach a dostawiane będzie w miarę zażądania, i w ilości przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe wyjaśnienia udzielane będą w zarządzie szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których, zawartym zostanie kontrakt.

Oferty opieczętowane i należycie ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 5-prc. od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 22 sierpnia r. b. i w tym dniu o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi szpitala; odbędzie się naprzód otwarcie offert, a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10-prc. od całej rocznej dostawy.

Lwów, dnia 22 lipca 1887.

Dyrekcya szpitala powszechnego krajowego

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.**

w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.,** z których przypada 10 cent. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki p... ...ci Fiałkowskich.